Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 6. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 7. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Z[illegible]	Przedpłata zniżona [illegible] nauczycielstwa [illegible]	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344 — DRUKARNIA NR. 3344 · 4406

Straszne „gdyby".

Załatwiony na szczęście pokojowo zatarg między Boliwją a Paragwajem posiada dla polityków, pracujących nad zapewnieniem pokoju, wartość niezwykle pouczającego doświadczenia. Politycy ci przekonali się niemal naocznie — bo w momencie powstania konfliktu obradowała Rada Ligi Narodów — że wśród najgłębszego pokoju zatarg grożący wojną może gdzieś wybuchnąć zupełnie niespodziewanie, tak, że oni sami dowiedzą się o nim dopiero z gazet i że — podrugie, wszystkie dotychczasowe pakty i obowiązujące normy prawa międzynarodowego nie ułatwiają wcale zorjentowania się w zasadniczej dla Ligi Narodów kwestji: kto wywołał konflikt i ewentualną wojnę, czyli kto jest napastnikiem. Nieporozumienie między Boliwją a Paragwajem zostało zażegnane, oba państwa bowiem przekazały swój spór graniczny konferencji panamerykańskiej, uczyniły to zaś dlatego, ponieważ przedmiot sporu nie był natyle cennym, by o niego prowadzić wojnę, — jednak pokojowy ten finał nie zmienia smutnego i niepokojącego faktu, że awangardy wojsk staczały bitwy i zajmowały nieprzyjacielskie terytorja, że zmobilizowano kilka roczników, że — co jest ważniejsze — rząd w Assuncion przypisywał inicjatywę i winę napadu rządowi w La Paz, a rząd Boliwji oskarżał o agresję rząd Paragwaju i że wreszcie — co jest już najważniejsze — 14-tu członków Rady Ligi Narodów nie wiedziało zupełnie ani kto jest napastnikiem, ani co robić, by konflikt zażegnać. Prezes Rady Briand wysłał do obu państw telegramy wzywające je do wstrzymania się od kroków wojennych, ale gdyby które z tych państw życzyło sobie wojny, to mogłoby ów apel śmiało odrzucić, powołując się na fakt zaczepki i inwazji ze strony przeciwnika. I któżby mógł udowodnić, że państwo to nie ma racji, że przeciwnik nie wkroczył na jego terytorjum i nie mobilizuje? Zanimby Liga Narodów zdołała jakie śledztwo co do winy przeprowadzić, jużby oddawna grzmiały w polu armaty i na miasta waliły się z aeroplanów chmury trujących gazów. Ale takie śledztwo w czasie wojny byłoby wogóle niemożliwem, bo przecież na przyczyny wojny składa się tyle różnorodnych i obustronnych przewinień, tyle niezamierzonych czynów, fałszywych doniesień, samowolnych zarządzeń, tyle wreszcie nerwowej pobudliwości mas, że nawet historyk spokojnie później badający materjał, nie może zawsze stwierdzić, że to, a nie inne państwo jest sprawcą wojny i że jest jej jedynym sprawcą. Śledztwo Ligi Narodów przy huku armat byłoby poprostu nonsensem.

Powie jednak ktoś, że Liga mogłaby nakazać przerwanie operacji i następnie dopiero przystąpić do zbadania sporu. Gdyby nawet znalazła się dla takiej uchwały jednomyślność w Radzie Ligi, to przecież taka przerwa działań wojennych okazałaby się albo praktycznie niemożliwą, albo dla jednego z państw wojnę prowadzących niebezpieczną i szkodliwą. Albowiem czas owego zawieszenia broni mogłoby państwo silniejsze, bogatsze, posiadające wygodne porty, koleje i sojuszników wykorzystać dla takiego wzmocnienia się militarnego, że wynik wojny byłby na jego korzyść przesądzonym. I być może — byłoby to właśnie państwo napadające. Potępione nawet przez Ligę kpiłoby sobie z jej wyroku i zakończyłoby wojnę zwycięstwem...

Wyobraźmy sobie teraz, że incydent, jaki zaszedł na wyżynie Chaco, zdarzył się — na nizinie naszego Pomorza. Pomyślmy, że w świat idą alarmujące depesze z Berlina, Sztokholmu, Budapesztu i t. p., jakoby polskie oddziały wkroczyły do Kwidzynia i Malborga. O takie depesze przecież nietrudno, w roku 1914 poseł niemiecki w Paryżu podał jako powód wypowiedzenia wojny Francji atak francuskich lotników na Norymbergę i Karlsruhe. Wiadomość ta była naturalnie fałszywa, ale do kłamstwa przyznali się Niemcy dopiero po wojnie. Otóż idą w świat depesze o polskich oddziałach w Kwidzyniu, a tymczasem oddziały niemieckie wkraczają na „Korytarz". Toczą się bitwy, mobilizują roczniki. Niema mowy o szybkiem, objektywnem stwierdzeniu przez Ligę faktu, kto rozpoczął wojnę, a przerwa działań wojennych wyszłaby na korzyść Niemiec lub Polski i dlatego byłaby dla jednego z tych państw nie do przyjęcia. Liga nie mogłbay zatem — choćby chciała — ukarać napastnika.

Przekonywujemy się zatem, że wbrew wszystkim paktom państwo napadające może uniknąć sankcji Ligi Narodów, a państwo napadnięte być pozbawionem pomocy Ligi. Fakt ten był każdemu wiadomy i przed incydentem w Chaco, ale zatarg południowo-amerykański stał się znakomitą jego ilustracją. Nie wiemy i nie będziemy wiedzieć, kto ten zatarg wywołał i zadawalamy się wiadomością, że nie zamienił się w wojnę. Ale tu w Europie konflikty o terytorja rozstrzygają się w zasadzie wojną. Spór może wybuchnąć tu lub tam i djabeł tak wówczas zagmatwa sprawy, że napastnika Liga nie znajdzie i napadniętemu nie przyjdzie z pomocą. Zamykając sprawę w Chaco myślmy o Pomorzu. ax.

Ustalenie platformy rokowań z Niemcami

Berlin, 5. 1. (PAT). Jak donosi prasa, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską **Dr. Hermes** wyjedzie **w poniedziałek do Warszawy, celem odbycia konferencji z ministrem Twardowskim i ustalenia platformy,** na której podjęte być mają rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Zamach na polski bank w Oleśnie.

Warszawa 5/1 (Tel. wł.) Ciekawe światło na **zamach bombowy na Polski Bank Ludowy w Oleśnie** na Śląsku rzuca treść notatki, jaka przed zamachem ukazała się w miejscowym dzienniku „Rosenberger Zeitung". Dowiedziawszy się, **że w Oleśnie ma być wynajęty lokal dla polskiego banku,** pismo zamieściło artykuł **z pogróżką pod adresem właściciela domu,** któryby się ośmielił wynająć lokal dla banku. Mimo wyraźnych poszlak **policja pruska dotąd nie aresztowała sprawców.**

POŻAR DWU DOMÓW W KALISZU.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). W Kaliszu wybuchnął pożar przy ul. Piskorzej. Pożar ten ogarnął odrazu **dwa domy.** W jednym z nich spłonęła 40-letnia Łucja Dukała.

—ooo—

Liberali sanacyjni w ofenzywie.

Warszawa 5/1. (Tel. wł.) „A. B. C." podkreślając oświadczenie senatora Lubomirskiego w „Dniu Polskim", stwierdzające chaos w obozie rządowym, oraz atak w „Głosie Prawdy" na byłego ministra sprawiedliwości Meysztowicza, podnosząc ataki „Epoki" na BBS za działalność bojówek, które Frakcja skierowuje przeciwko P. P. S. i przeciwko sanacyjnej Federacji Pracy, utrzymuje, że **obóz demokratyczno-liberalny w sanacji przeszedł obecnie do ofenzywy, zaś obóz faszystowsko-konserwatywny jest w defenzywie.**

Zmierzch sanacyjnego pisma.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) We środę **przestała wychodzić „Gazeta Poranna dawniej Dwa Grosze", wydawana przez Antoniego Sadzewicza.** (Dziennik ten założony został przez secesjonistów z „Gazety Warszawskiej", którzy na krótko przed wyborami sejmowemi przeszli do sanacji).

—o—

ŻYD REPREZENTANTEM SANACJI W SPRAWACH TEATRALNYCH.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Klub sanacji w Radzie miejskiej w Warszawie powołał jako swego przedstawiciela w komisji teatralnej miejskiej p. **Mojżesza Krywoszejewa.** Pan ten był dawniej laty **tłumaczem żargonowym** przy generał-gubernatorze warszawskim, następnie **dzięki swemu sprytowi został kierownikiem teatrów miejskich za czasów rosyjskich.**

Ks. Hlinka interwenjuje w sprawie dra Tuki

W związku z aresztowaniem w Bratysławie b. posła słowackiego dra Tuki, władze czeskie opieczętowały jego korespondencję i przeprowadziły rewizję w mieszkaniu.

Poseł Tuka organizował słowacką milicję. Ks. Hlinka ogłosił w piśmie „Słowak" artykuł zakończony słowami: „uwolnijcie Tukę, albo zamknijcie nas wszystkich. Dla tysięcy katolików słowackich zabraknie miejsca w waszych więzieniach.

Poseł Hlinka **ma przybyć do Pragi, aby interwenjować u rządu w sprawie wypuszczenia Tuki na wolność za kaucją.**

Złota waluta w Niemczech.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) W myśl intencji Parkera Gilberta rząd Rzeszy nosi się z **zamiarem wprowadzenia na wiosnę** [illegible]j. Na mocy odpowiedniej ustawy byłaby zagwarantowana wymienność banknotów na złoto.

250 DOMÓW W PIREUSIE SPŁONĘŁO.

Wiedeń, 5. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Aten. Ubiegłej nocy **zniszczył pożar w Pireusie 250 domów mieszkalnych, zbudowanych z drzewa,** które służyły za mieszkanie uchodźcom z Małej Azji. Szkody szacują na 50.000 drachm.

—oo—

Warszawa 5/1. (Tel. wł.) Znany moskiewski reżyser Stanisławski porzuca pracę w Teatrze Artystycznym i wyjeżdża do Niemiec na dłuższą kuracją.

O czem piszą inni?..

Przyjąć czy nie przyjąć propozycję Sowietów?

W sprawie noty Litwinowa prasa polska nie zajmuje zgodnego stanowiska. Część pism wypowiada się za odrzuceniem propozycji Rosji, druga część radzi poważnie się nad propozycją zastanowić, podając szereg ważkich argumentów na poparcie swego stanowiska. Niezdecydowanie prasy tłumaczy się także tem, że z Moskwy nadchodzą coraz to nowe deklaracje o celach sowieckiej noty i stosunku Rosji do Rumunji.

Sojusz polsko-rumuński nie stanowi, zdaniem „N. Przeglądu", przeszkody w zawarciu paktu między Rosją a Polską.

„W rokowaniach o pakt nieagresji dyplomacja polska stale wszak wysuwała konieczność łącznego traktowania tego zagadnienia tylko z państwami bałtyckiemi. Natomiast Sowiety dopatrywały się w tym postulacie próby rozciągnięcia przez Polskę „protektoratu" nad Łotwą i Estonją. Jeśli w Moskwie wreszcie zrozumiano, że Polska nie pójdzie na żadne układy regjonalne bez udziału państw bałtyckich, to należy w tym fakcie dopatrzeć się pewnego postępu na rzecz wzmocnienia pokoju.

Rumunja nie wchodziła tu nigdy w grę dla tej prostej przyczyny, że nie potrafiła ona dotychczas uregulować z Sowietami starego sporu o Besarabję".

Nota jest jednak skierowana wyłącznie do Polski i Litwy, co zdaniem „Gazety Warszawskiej" świadczy, że Sowiety chcą narzucić

„pośrednika między obu państwami i mediatora nieporozumień. Tu znów widać stałą rywalizację Sowietów z Ligą Narodów...".

Istnieje niebezpieczeństwo, że Rosja chce wyzyskać pakt w celach propagandowych. Ale z drugiej strony także odrzucenie propozycji wywołałoby — jak pisze „Słowo Polskie" —

„niewątpliwie propagandę sowiecką, zarzucającą nam nieszczerość naszej postawy pokojowej, a nawet zamysły antypokojowe i t. d. Że Niemcy tej propagandzie sprzyjałyby, to nie ulega wątpliwości, tak samo jak i to, że przyłączyłaby się do niej woldemarasowa Litwa, która najprawdopodobniej propozycje rosyjską skwapliwie przyjmie".

Biorąc te wszystkie możliwości pod uwagę prasa doradza rządowi gruntowne zbadanie kwestji.

Echa konkursu teatralnego w Krakowie

Coraz więcej pism polskich zabiera głos w sprawie konkursu dramatycznego w Krakowie i potępia machinacje p. Haeckera. „Kur. Poznański" stwierdza, że

„całe obrady sądu konkursowego toczyły się prawidłowo i że sposób ich prowadzenia miał za sobą zgodę wszystkich członków jury, więc i tych, którzy post factum publicznie omawiają poufne szczegóły głosowania i zarówno sam wyrok, jak poszczególne sztuki ujemnie krytykują. Nie chcieli oni brać odpowiedzialności za nagrodzenie „Przedświtów", zrzucili ją publicznie ze siebie w sposób przyjęty, czyli żądaniu ich stało się zadość. Tembardziej więc, mając zupełną satysfakcję, legalną, winni byli wstrzymać się od wymierzania sobie innej, nie legalnej, i solidarność jury, jako takiego, którą podpisami pod wyrokiem stwierdzili, utrzymać, a nie łamać".

W „Kurjerze Warszawskim" p. Adam Grzymała-Siedlecki podkreśla, że redaktorowie Beaupre i Haecker wszczęli swą akcję z powodu artykułów, jakie Nowaczyński wypisywał przeciwko nim obu.

„Powiedzmy tu w imię sprawiedliwości: **artykułów, nieraz przebierających miarę i obelżywych. Nikt więc obu tym panom nie miałby za złe, gdyby z Nowaczyńskim walczyli artykułami o artykuły, gdyby na tem samem polu odpowiadali mu nawet równą bronią,** gdyby szukali obrony czy w sądach honorowych, czy nawet sądach koronnych. **Ale zamagazynowaną mściwość przechować aż do okazji konkursu — i tu dopiero krytym sztychem zwalczać jego produkcję literacką, korzystać ze swej przewagi sędziego!?** — przyznacie, że na kondygnacjach pojęć o kulturze jest to jednak coś podobnego do wywieziena przeciwnika na gliniankę. Namiętne oświadczenie się Goetla w tej sprawie i jego zdefinjowanie moralnej wartości wystąpienia obu tych panów są niestety zupełnie słuszne".

Wzmianka o wywiezieniu na gliniankę odnosi się do znanego zamachu „nieznanych sprawców" na autora „Przedświtów", który wywieziony na „gliniankę" pod Warszawą, został tam straszliwie zmasakrowany.

W jaskrawej i gorszącej sprzeczności z tem zgodnem stanowiskiem prasy, która od prawicy zaczynając, a na syjonistach kończąc, solidaryzuje się z jury krakowskiem, — stoi odosobniony głos anonima z „Kurjera Porannego" w Warszawie, który tym razem tak szczelnie strzeże swej bezimienności, że choć pisze o teatrze, wyrzeka się swego efektownego tytuliku „niedyskrecje teatralne". Ale nadaremno; jak Nowaczyńskiego zdradził pierwszy kalambur „Przedświtów", tak z poza tych inwektyw, dyszących nienawiścią do dyr. Nowakowskiego, czulących się do Witkiewicza, a przemilczających na komendę Fryzego nawet nazwisko Nowaczyńskiego, — wychyla się lube oblicze Boya, którego pokrewieństwo z wyboru, a także nie z wyboru z p. Haeckerem skłania do cytowania kłamliwych niedyskrecyj „Naprzodu", jako niby protokołu sądu konkursowego. Do szeregu kłamstw, zdementowanych już przez innych członków jury, ma Boy pożałowania godną odwagę dodawać własne domysły, jakoby jurorom znane było nazwisko Rostworowskiego. A co się tyczy delikatnych pojęć, dyskrecji, honoru literackiego i godności pisarskiej, to najmniej o tych rzeczach jest do twarzy rozprawiać recenzentowi, który mając kiedyś wybierać między utratą swoich apanażów fejletonowych a powolnością wobec mściwych instynktów p. Fryzego, nie zawahał się bezwstydnie p r z e m i l c z e ć wybitnej premjery literackiej kolegi po piórze („Wojna wojnie" Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim). Melancholijno-cyniczny melanż jest to ten rodzaj „mądrości", który najmniej usposabia do rozstrzygania delikatnej kazuistyki sumienia.

Lwów nie chce 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej

„Dziennik Lwowski" oświadcza, że ogół obywateli Lwowa chce przywrócenia samorządu. Chce wyborów i Rady Miejskiej. Ale Lwów

„zwartym, jednolitym frontem nie chce w samorządzie miejskim mechanicznego zastosowania 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania i systemu samorządowego z b. Kongresówki. Powód tego sprzeciwu jest zupełnie naturalny i zrozumiały dla każdego uświadomionego obywatela naszego miasta. Lwów nigdy dotychczas nie przechodził przez eksperyment oddania zarządu miastem w ręce przypadkowych rezultatów, zarówno 5-ciu przymiotników, jak systemu d'Honta, słusznie więc skutków takiego eksperymentu obawia się".

Byłoby wypaczeniem demokracji, gdyby „uliczny, 21-letni drapichrust, analfabeta, czy półgłówek" miał taki sam wpływ na losy miasta, jak wyrobiony, uświadomiony i wykształcony obywatel — twierdzi „Dz. Lwowski".

Przegląd religijny.

Akcja katolicka a życie polityczne. — Złoty środek. — Co pisał w roku 1916 protestant o p. Maurras? — Nowoczesny poganizm.

Jeszcze nie wszędzie zostały należycie i jasno postawione zadania i zakres działalności tej nowej organizacji katolickiej, którą Ojciec św. inicjuje pod nazwą „Akcji Katolickiej". Szczególne zaś trudności nasuwa jej stosunek do życia publicznego, do spraw państwa, czyli do życia politycznego. Z woli Ojca św. i z racji, że, jak Pius XI. stwierdzał kilkakrotnie, obejmować winna wszystkich katolików, nie może być Akcja Katolicka organizacją polityczną. W tem negatywnem orzeczeniu chodziło o zapobieżenie złączeniu interesów Kościoła z interesami jednej partji politycznej; choćby o katolickim programie i charakterze.

Z tego negatywnego jednak określenia wysnuli niektórzy katolicy wniosek, jakoby Akcji Katolickiej wogóle nie wolno było zajmować się sprawami państwowo-politycznemi; a każdą wzmiankę o pracach Akcji Katolickiej w tej dziedzinie traktowali na równi z próbami nadania jej charakteru partyjno-politycznego...

Niewątpliwie należy Akcję Katolicką zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem popadnięcia we wpływy partyjno-polityczne. — Z drugiej jednak strony niewątpliwem jest, że zabójstwem dla Akcji Katolickiej byłoby, gdyby ze swych zadań wykluczyć miała życie polityczne. I ono bowiem, szczególnie ono dzisiaj, potrzebuje katolickiego ducha: a, jeśli państwo nowoczesne nie ma do reszty zeświecczyć się, czyli spoganieć, to musi się znaleźć jakaś siła, którąby pracowała nad nadaniem państwu ducha i form wynikających z nauki Chrystusa Pana. Jednem słowem musi się między dwoma skrajnemi zapatrywaniami na stosunek Akcji Katolickiej do polityki znaleźć „złoty środek" prawdy i dobra.

Tę rolę spełnia odpowiedź Ojca Św. na zapytanie kard. Bertrama z Wrocławia o stosunek Akcji Katolickiej do spraw państwa. Zaznaczywszy, że zadania Akcji Katolickiej różne są „zależnie od warunków czasu i miejsca", stwierdza następnie Ojciec święty, że się w niej mieszczą także społeczne i państwowo-polityczne prace. Te ostatnie sprowadzają się — są słowa Ojca św. — do tego, by masy katolickie zostały uświadomione o tem, jakiemi są ich „chrześcijańskie obowiązki w życiu publicznem we wszystkich jego objawach". Tak pojęte cele Akcji Katolickiej pokrywają się z celami państwa, z dążeniem do „pomyślności powszechnej. Pomyślność powszechną zaś, która stanowi najbliższy cel społeczeństwa świeckiego, posuwa Akcja Katolicka naprzód, kiedy swoich członków wychowuje w szacunku dla prawowitej władzy, w posłuszeństwie dla praw, kiedy podtrzymuje i broni chrześcijańskich podstaw dobrobytu społeczeństw: moralności obyczajów, życia rodzinnego, wzajemnej zgody klas społecznych między sobą".

Niechże więc nikt nie mówi, że zadania Akcji Katolickiej ograniczają się do spraw czysto religijnej natury. Wychowywanie obywateli państwa w duchu katolickich zasad, ustawiczne przypominanie katolickim masom, że katolicyzm nakłada na nich pewne obowiązki także w życiu publicznem, — oto jest to, co zdaniem Ojca św. należy także do zadań Akcji Katolickiej.

* *

Warto zacytować bardzo charakterystyczny incydent w związku z „L'Action Francaise"... Potępiona przez Stolicę Apostolską doktryna Maurrasa opiera się w gruncie rzeczy na rozróżnieniu między „katolicyzmem" a „chrześcijaństwem". Chrześcijaństwo (nauka Chrystusa Pan o przebaczaniu oraz równości ludzi wobec Boga i t. d.) jest według Maurrasa słabością i idzie na rękę Rewolucji. Katolicyzm zaś (hierarchja, Papiestwo) jest dyscypliną, organizacją... W ostatnich tygodniach „L'Action Francaise" urządziła w Paryżu kurs wykładów protestanta p. Gillouin. Z tej okazji przypomina „Vie Catholique" świetną charakterystykę stosunku Maurrasa do katolicyzmu, którą ten sam Gillouin podał w „Mercure de France" dnia 1 listopada 1916.

Już wtedy pisał p. G., że Maurras „jest jeszcze bardziej, niż rewolucjoniści (których zwalcza), pozbawiony wpływu chrześcijaństwa". — że jest dzieckiem hellenizmu, a „przez to, na przekór swym zapewnieniom, jest w prawdziwej i głębokiej niezgodzie z katolicyzmem"... „Ze swej myśli wyklucza Maurras Boga chrześcijańskiego, a oddaje cześć wyłącznie bogu pogańskiemu, Naturze, albo — dokładniej — Rozumowi, który jest uszlachetnioną Naturą. Najpoważniej w świecie zaleca nam kult bogini Francji... Z tą samą surowością występuje przeciw „Chrystusowi żydowskiemu", którego oskarża o to, że wyzwolił niewolnika, i że rozpętał w świecie zalew miłosierdzia".

Natomiast chwali Maurras katolicyzm za to, iż rzekomo wyzwolił ludzkość z pęt chrześcijaństwa, i że „zorganizował ideę rewolucyjną Boga". Nie jest jednak z niego w zupełności zadowolony; ma mu za złe, że jest „za mało pogański". Skutkiem tego, „od czasów pięknej epoki greckiej nie było już prawdziwej cywilizacji".

Protestant Gillouin dziwił się w roku 1916, że są katolicy, którzy ulegają wpływowi tego nowoczesnego poganina i jego walkę z chrześcijanizmem traktują jako „paradoksy estety". „Nie pojmują — pisał Gillouin — ci katolicy, jak głębokiem, jak czystem i pełnem jest pogaństwo Maurrasa". Tak było w roku 1916.

Trzeba zaś prawdziwego zaślepienia, by w tych warunkach mogli być jeszcze we Francji katolicy, którzy nie chcą przyjąć orzeczeń Stolicy Apostolskiej przeciw Maurrasowi. A jednak tacy katolicy jeszcze są, o czem świadczą nowe obostrzenia przepisów dla duchowieństwa co do postępowania ze zwolennikami „L'Action Francaise".

Pelot.

Konserwatyści przeciw prasie rządowej.

W naczelnym organie konserwatystów w „Dniu Polskim" pojawiły się ostatnio aż dwa artykuły wymierzone przeciw „prasie rządowej", — a mianowicie przeciw „Kurjerowi Wileńskiemu" (organ pos. Okulicza b. dyrektora depart. Wyznań w Min. W. R. i O. P.), przeciw „Epoce" i przeciw „Głosowi Prawdy". Jeden z nich podpisany nazwiskiem sen. Zdzisława Lubomirskiego, — drugi inicjałami „T. T."

Sen. Lubomirski bierze asumpt z ostatniego brutalnego artykułu p. Stpiczyńskiego przeciw min. Meysztowiczowi i z podobnych artykułów w „Epoce" i „Kurjerze Wileńskim". Z tych artykułów — konstatuje sen. Lubomirski — mogła prasa opozycyjna wyciągnąć wnioski,

„że w obozie rządowym zwiększa się chaos, że **Blok Bezpartyjny** się **rozlatuje.** Ministrowie wzajemnie się zwalczają, szef Rządu lekceważy własnych kolegów itd.; przytem „Robotnik" pozwolił sobie na nieszczęście na słuszną lekcję moralności pod adresem „Głosu Prawdy".

Najgorsze zaś to, że, zdaniem sen. Lubomirskiego, dość dziwnym jest stosunek rządu do tej prasy.

„Jest publiczną tajemnicą — pisze sen. L. — że mimo zapewnień o swej samodzielności, wyżej zacytowane pisma istnieją tylko dzięki bardzo wybitnej pomocy niektórych sfer rządowych".

„Tylko dzięki pomocy sfer rządowych..."

Sen. Lubomirski kończy swój artykuł groźbą:

„jeżeli czynniki miarodajne nie zaprowadzą ładu w swojej prasie, to twórczość obozu współpracującego z Rządem i powaga obecnego gabinetu zmaleje ze szkodą dla dobra Państwa".

A oto znów p. T. T. w tymsamym numerze „Dnia Polskiego" opowiada, jak **się rozwiały jego złudzenia co do resztek uczciwości p. Stpiczyńskiego...** Przypomina mianowicie znaną prawdę, że „obydwa Głosy Prawdy" (dziennik i tygodnik) stanowią „najohydniejsze karty" w naszej publicystyce, — że ich redaktor p. Stpiczyński został skazany przez sądy na kilkanaście miesięcy więzienia za oszczerstwa i rozbój dziennikarski, — i że od kryminału uratował go tylko min. Meysztowicz, który go „ułaskawił". Wobec tego — konstatuje p. T. T. — należało się spodziewać, że p. W. Stpiczyński będzie przynajmniej milczał(!), gdy odejdzie p. min. Meysztowicz.

„Jakby to — pisze p. T. T. — ładnie brzmiało: P. Stpiczyński milczał gdy ustąpił min. Meysztowicz. **Milczał, a więc nie zapomniał, kto go uratował od kryminału.** Milczał, umie zatem być wdzięczny. Nie wiem, czyby to okupiło wszystkie grzechy p. Stpiczyńskiego ale w każdym razie byłby to piękny gest na który mógłby się kiedyś powołać i wskazać na niego, jako na dowód, że jednak nie wszystko, co szlachetne... było mu obce".

Niestety — dodaje p. T. T. — p. Stpiczyński nie tylko nie zachował milczenia, nie siedzi spokojnie, ale kopie swego dobrodzieja!.. „Dzień Polski" jest rozczarowany, zawiódł się na p. Stpiczyńskim, któremu „wszystko, co szlachetne, jest obce".

Notujemy te głosy dziennika konserwatywnego na dowód, jaki jest poziom moralny prasy najbardziej rządowej, bo finansowanej przez rząd!... A dalej także na dowód rzadkiego zaiste krótkowidztwa konserwatystów, którzy siedzą w B. B. z nadzieją, że potrafią wilki przerobić na owieczki...

Sancta simplicitas!

Warto też zwrócić uwagę na to, że konserwatyści **publicznie** ostrzegają rząd przed utrzymywaną przez niego prasą. Czyżby się nie mogli z „miarodajnemi czynnikami" — jak pisze sen. Lubomirski — dogadać prywatnie? Bo takby należało sądzić teraz, skoro **sen. Lubomirski pozwolił sobie na niedyskrecję w prasie!** Ale, jeśli istotnie konserwatystów teraz już rząd nie słucha, to w takim razie krok sen. Lubomirskiego nazwać trzeba krokiem rozpaczy!... Nie mają już teraz do kogo iść, jak im to „Kurjer Wileński" niedawno powiedział, — a w BB. coraz trudniej wytrzymać! Więc się wiją!

Ks. biskup Kubina o Piusie XI.

Nakładem Ligi Katolickiej w diecezji częstochowskiej wyszła drukiem skromna broszurka p. t. „Święto Papieskie". Broszura zawiera przemówienia i odczyty Ks. Biskupa Kubiny o życiu, działalności i ideach przewodnich Ojca św. Piusa XI. Osoba Dostojnego Autora, przedmiot sam, i wreszcie sposób ujęcia natchniony czcią i przywiązaniem do współcześnie rządzącego Kościołem Papieża, czynią tę skromną broszurę dokumentem szczególnej wartości.

Przedstawia w niej Ksiądz Biskup częstochowski życie Piusa XI. od zarania po ostatnie jego lata. Dużo przytem miejsca poświęca jego stosunkowi do Polski, którą Ojciec św. poznał z którą się zżył, podczas swej nuncjatury warszawskiej... Przechodzi dalej Ks. Biskup Kubina poszczególne prace Papieża i kreśli jego sylwetkę na ich tle. Postać Piusa XI. wychodzi z pod pióra Ks. Biskupa wyraziście i wzniośle.

Z okazji zbliżającej się uroczystości Papieskiej należy ją polecić gorąco wszystkim katolikom. Najlepsza to sposobność do zaznajomienia się z pontyfikatem Piusa XI.

Górny Śląsk żerowiskiem dla przemytników.

Sieci przemytnicze obejmowały całą Polskę.— Miljonowe szkody Skarbu Państwa.

Śledztwo prowadzone w niesłychanej aferze przemytniczej na Górnym Śląsku, dostarcza prawie z każdym dniem nowych sensacyjnych szczegółów i danych, na podstawie których już teraz można określić całe bagno nadużyć celnych. Po wykryciu afery przemytu lekarstw. zdemaskowano **olbrzymie składy kokainy, wartości kilku miljonów złotych** u niejakiego Eryka Pollaka. Po aresztowaniu Eryka Pollaka, J. Surowicza, Fr. Bema i po ucieczce brata Eryka. Huberta Pollaka, **władze celne wpadły na trop przemytu towarów i wyrobów żelaznych** z **Anglji, Czech i Niemiec. Wartość przemytu wynosi 524 tys. zł.** Niewątpliwie wykrycie nowego ogniwa w łańcuchu nadużyć pociągnie za sobą nowe aresztowania i położy może w końcu kres żerowisku zorganizowanej bandzie przemytników. Afera górnośląska winna zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę odnośnych władz na nielegalny handel i szmugiel prowadzony przez „zieloną granicę“ od dłuższego czasu.

Napoleon był średniego wzrostu.

Wielki cesarz Francji miał być, jak się powszechnie przyjmuje, niskiego wzrostu. Takim przedstawiają Napoleona I. historycy, a za nimi również literatura piękna mówi o „małym Bonapartem“.

Z poglądem tym podjęła ostatnio w Paryżu walkę grupa wielbicieli Napoleona, którzy twierdzą, że przeświadczenie o niskim wzroście cesarza poszło z błędnego rozumienia przekazanych doniesień i opisów. Na poparcie swego twierdzenia przytaczają wymienieni ludzie argumenty różnego rodzaju. Wiadomo, powiadają, że rodzeństwo Napoleona, zarówno jego bracia jak i siostry, byli wysokiego wzrostu: Napoleona niższego od reszty dzieci nazywała matka „mój mały“. Jest prawdą, że na oficjalnych uroczystościach i paradach cesarz wydawał się niższym od orszaku otaczających go generałów, ale pochodziło to stąd, że oficerowie owi mieli na głowach wysokie hełmy i pióropusze. Powtóre straż cesarska nosiła wysokie czapy baranie, a nieodstępnymi towarzyszami cesarza były dwaj olbrzymiego wzrostu Mamelucy. Wreszcie do ustalenia się legendy o niskim wzroście cesarza przyczynił się nadany mu przez żołnierzy przydomek „mały kapral“ — „Le petit caporal“. Ale naprawdę Napoleon był średniego wzrostu, raczej wyższy, niż przeciętni Francuzi. Jako ostatni argument na poparcie tego twierdzenia wymienia się fakt, że kiedy z okazji przeniesienia zwłok Napoleona do Pałacu Inwalidów otwarto jego trumnę, jeden z obecnych zawołał zdziwiony: „Ależ on wcale nie był taki niski, ten nasz mały cesarz“. Takie to dowody przytaczają wielbiciele Napoleona na dowód, że ich cesarz nie był wcale niski.

Aforyzmy.

Usta milczące świadczą nieraz o niemilczącej duszy.

KAROL WITOLD.

Na ziemiach Rzplitej

Polska pod całunem śniegu.

Ze wszystkich miast Rzplitej nadchodzą wiadomości o obfitych opadach i śnieżycach, które na szczęście nie wyrządziły dotąd przewidywanych szkód, wynikłych z zatamowania komunikacji. Ruch pociągów na wszystkich linjach jest prawie normalny, a to dzięki energicznym zarządzeniom władz kolejowych, które zorganizowały oddziały robotników usuwających zaspy śnieżne. Niektóre miasta żalą się na chwilowe wstrzymanie dowozu nabiału z okolic podmiejskich. Wisła i główne jej dopływy stoją nadal w okowach lodowych. Na Bugu stoi lód grubości 16 cm., na Narwi 15 cm., na Sanie pod Przemyślem lód spłynął i zatrzymał się poniżej, tworząc zator.

Będziemy telefonować z pociągu będącego w ruchu.

W ministerstwie komunikacji w Warszawie badany jest obecnie wynalazek pewnego polskiego technika, przy pomocy którego będzie można telefonować z pociągu, będącego w ruchu. Wynalazek ten, stanowiący olbrzymie udogodnienie ma być nader prosty i nieskomplikowany.

Plaga wilków.

Na terenach wschodnich Polski pojawiły się jak już donosiliśmy, ostatnio wilki, które częstokroć zuchwałość swoją posuwają do granic zagrażających życiu człowieka. Onegdaj koło Baranowicz zgłodniałe bestje zagryzły dwoje ludzi na terenie gminy raduńskiej wilki pożarły wszystkie psy. W związku z tą plagą starosta białostocki ogłosił na połowę stycznia wielką obławę. Odezwa ta wywołała wielkie zainteresowanie w kołach łowieckich poza granicami województwa białostockiego. Starosta otrzymał szereg listów z Pomorza i Wielkopolski z prośbą o zezwolenie poszczególnym myśliwym wzięcia udziału w tej obławie.

Ks. Janusz Radziwiłł królem bałtyckim?

Mrzonki o królach, dworach, orderach i t. d. świtają, jak się okazuje nietylko w głowach nierozumnych ludzi, lecz nawet kwestją korony zajmują się i ludzie zdradzający zupełnie zdrowy rozsądek. Oto monarchiści państw bałtyckich, a więc Łotwy, Estonji a nawet buńczucznej Litwy postanowili stworzyć Wielkie Królestwo Bałtyckie. Kandydatur odrazu wysunięto kilka. Najwięcej jednak szans na przybranie swej głowy koroną królewską posiada podobno nasz książę J. Radziwiłł, którego ma popierać grupa litewska. Na zjeździe monarchistycznym, który odbędzie się zdaniem dziennika ryskiego „Pedeja Bridis“ w najbliższej przyszłości w Rydze, będzie rozważana sprawa przyszłego królestwa Bałtyckiego. Żart dziennikarski czy prawda, lecz dobrze by to było, gdyby tak któryś z naszych arystokratów zasiadł na tronie. Ilość orderów by się wzmogła

Bandyta Ryś i jego banda przed sądem.

W Wilnie rozpoczął się w tych dniach proces przeciw słynnemu bandycie Rysiowi, który jeszcze za czasów rosyjskich grasował na Wileńszczyźnie i stał się wśród tamtejszej ludności postacią niemal legendarną. Zesłany przed wojną na Sybir, zbiegł stamtąd i grasował przez długi czas na terenie powiatu święciańskiego. Kilkakrotnie aresztowany, wymykał się z rąk sprawiedliwości, aż dopiero w r. 1926 schwytał go w Wilnie na ulicy jeden z wywiadowców policyjnych. **Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron maszynowego pisma i zarzuca Rysiowi niezliczoną ilość kradzieży, włamań, rabunków, świętokradztw, a także morderstw.** Wraz z Rysiem zasiedli na ławie oskarżonych członkowie jego bandy w liczbie 28. Do rozprawy powołano przeszło 100 świadków.

———oo———

SEZON W RABCE.

Sezon w Rabce rozpoczął się dnia 15 grudnia ubiegłego roku i trwać będzie do końca marca. Ceny pokoji z utrzymaniem 10—18 zł., ponadto za opał dopłaca się 1.50 zł. dziennie. Taksa kuracyjna od dorosłych wynosi 3 złote tygodniowo, od dzieci do lat 15 — dwa złote tygodniowo, od dzieci, przebywających w rabczańskich zakładach wychowawczych, 2 złote miesięcznie. Kąpiele lecznicze wydają w cenie od 5 do 7 złotych wille: „Luboń“, „Orzeł“, „Szarotka“, „Primavera“ i sanatorjum dr. Tomczyka. W Rabce istnieją gimnazja męskie dr. Wieczorkowskiego i dr. Olszewskiego, oraz żeńskie p. Szczukowej i SS. Nazaretanek.

DUŻY NAPŁYW GOŚCI DO ZAKOPANEGO.

Ze względu na duże opady śnieżne w Zakopanem od trzech dni zaznaczył się wielki napływ gości do uzdrowiska i znów tereny narciarskie i saneczkowe na wzgórzach poczęły się roić od zwolenników tego sportu. Serje zabaw karnawałowych rozpoczęły bale urządzone w hotelu „Bristol“ i restauracji Zdrojowej w Jaszczurówce. W ostatnich dniach zauważyć się dawał wzmożony wyjazd gości, którzy tylko bawili w okresie świątecznym, natomiast wielki również przyjazd na dłuższy, conajmniej kilkutygodniowy wypoczynek.

SANIE RATUNKOWE W SCHRONISKACH TATRZAŃSKICH.

Dla ułatwienia ciężkich, szczególnie w zimie prac pogotowia ratunkowego w górach, zastosował Związek Karpacki nowy sposób lokomocji w postaci specjalnie w tym celu budowanych sanek. Sanki te znajdą się we wszystkich schroniskach w Wysokich Tatrach; na razie otrzymało je schronisko Śląskie, schronisko przy Zielonym Jeziorze, w Starym Smokowcu i schronisko Białej Wody. Przez wprowadzenie tej inowacji, w razie ewentualnego nieszczęśliwego wypadku, może być jego ofiara wygodnie przetransportowaną, co ułatwi w znacznej mierze prace Pogotowia.

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj w nocy obok szybu „Alfreda“ w Welnowcu koło Katowic znaleziono trupa mężczyzny z rozerwaną głową. Jak stwierdzono, zwłoki należały do 24-letniego bezrobotnego Baranowskiego, który popełnił samobójstwo w ten sposób **że do prawego ucha włożył kapiszon i zapalił lont.** Eksplozja zabiła nieszczęśliwego na miejscu. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Z całego świata.

Byrd spędził wigilję pod biegunem

Urząd marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej otrzymał od Byrda depeszę następującej treści:

„Z dumą i zachwytem zawiadamiamy, że sztandar amerykański został przeniesiony o wiele tysięcy mil na południe od granic, gdzie stale powiewa. Okręt nasz osiągnął najdalszą szerokość południową w samą noc Bożego Narodzenia. Jest to dla nas szczęśliwym prognostykiem na przyszłość. Znajdujemy się o 2400 mil od najbliższego osiedla ludzi. Wiele dni minie, zanim będziemy w stanie obejrzeć ląd stały. Wejście do Zatoki Wielorybiej zawalone jest lodami“.

Jak wiadomo Byrd podjął niedawno wyprawę do bieguna południowego na okręcie „New York City“.

Rozwój prasy katolickiej w Anglji.

Numer gwiazdkowy angielskiego, katolickiego „The Universe“ rozszedł się w 130.000 egzemplarzy. Jest to najwyższa liczba nakładowa, jaką wspomniane pismo osiągnęło dotychczas w ciągu swego 68-letniego istnienia. Jeszcze przed pięcioma laty nakład wynosił tylko 40.000. Przeciętna liczba wydawanych egzemplarzy w chwili obecnej wynosi 100.000.

„The Universe“ została założona w r. 1860 i w najcięższych czasach prowadziła walkę w obronie Kościoła katolickiego.

Przywrócenie zniesionych świąt w Czechosłowacji.

Przywrócenie zniesionych dni świątecznych wywołało w całej Słowacji wielką radość. Na te decyzję rządu czechosłowackiego wpłynęły długotrwałe i usilne starania katolików. Ustawą Nr. 65 z r. 1925 zostały, jak wiadomo, zniesione następujące święta: Nowy Rok, dzień Trzech Króli, poniedziałek po Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie, drugi dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało, dzień św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, dzień Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie i drugi dzień Bożego Narodzenia. Przywiązanie ludu do tych świąt było jednakże tak silne, że ostatecznie rząd musiał je uwzględnić.

Zawalenie się kinoteatru w Bolonji

Z Medjolanu donoszą, że w Bolonji zawalił się 4 b. m. budynek kinoteatru, postawiony przed dwoma miesiącami. Wewnątrz budynku pracowało w chwili wypadku 6 robotników, którzy kończyli malowanie sali teatralnej. — W pewnym momencie runął sufit betonowy, przytłaczając wszystkich zajętych tam pracowników. Odnieśli oni bardzo ciężkie rany, ale żaden nie zginął na miejscu. Można mówić tutaj jeszcze o szczęściu, gdyż już wkrótce miały w kinie rozpocząć się przedstawienia; gdyby sufit runął na głowy widzów, liczba ofiar byłaby bez porównania większa.

10 tysięcy wypadków grypy w jednem mieście.

Jak z Londynu donoszą, meksykańskie miasto Nueve Leon ogarnęła ciężka epidemja grypy. Dotychczas zapadło 10 tysięcy osób; przebieg choroby jest ciężki.

WŁOŚCIANOM WŁOSKIM NIE WOLNO PRZYJEŻDŻAĆ DO MIAST.

Prefekci szeregu miast włoskich wydali zarządzenia, zabraniające włościanom wjazdu w granice miasta bez specjalnych pozwoleń, które należy wyrabiać sobie na dwa tygodnie zgóry. Jednocześnie wydane zostały zarządzenia, nakazujące wyjazd z miast tym mieszkańcom, którzy nie mają stałej pracy i dostatecznego mieszkania. Zarządzenia te wydane zostały w związku z ostrym kryzysem mieszkaniowym, jaki odczuwa się w szeregu miast włoskich.

ZGON ZACIĘTEGO WROGA POLSKI.

W nocy z 3 na 4 stycznia b. r. zmarł w Berlinie po przeprowadzonej operacji prezes gdańskie Izby Handlowej i Przemysłowej Wilhelm Klawitter, prezes Rady Nadzorczej Bank von Danzing i członek rady finansowej. Pracował on jako czynny członek partji nacjonalistycznej. Klawitter znany był jako jeden z najzażartszych hakatystów i był zdecydowanym wrogiem Polski.

AUTO Z 18 ROBOTNIKAMI ZATONĘŁO.

Z Brukseli donoszą o nieszczęściu, jakie zdarzyło się 3 b. m. koło Lüttich. Z niewiadomej przyczyny auto wiozące 18 robotników, powracających z pracy wpadło w wezbrane nurty rzeki Querthe. Wszyscy robotnicy utonęli.

Drobne wiadomości.

EPIDEMJA TYFUSU pochłonęła w Lyonie 110 ofiar. Obecnie choroba już zupełnie wygasła.

NA WYBRZEŻU ALGIERU znaleziono szczątki hiszpańskiego samolotu, o którym od trzech dni nie było wiadomości. Jest prawie pewnem, że czterej ludzie załogi samolotu, utonęli.

Do przyjaciela

Już czas nam wrócić przyjacielu drogi
z dalekich świata krańców —
tu, na te nasze gwoździem nabijane progi
pod górski łańcuch.

Już czas usunąć kłody, co spróchniały w lesie
i w domu porządek sprawić przed niedzielą
i poświęcić wianuszek lnu, Bożego ziela
i ponad drzwiami zawiesić.

Już czas zasadzić ziarno, by w drzewo wyrosło,
i pokrwawione szmaty w słońcu wybielić
już czas na swojej rzece w ręce ująć wiosło
i sporysz od żyta oddzielić.

Drogę zrobić do studni, bo zarosła perzem
i gontami dach pobić, bo cały zacieka,
podeprzeć ściany, wykołkować dźwierze —
bo wszystko się schyliło, gdy byliśmy daleko.

Czas — zadymione nasze wymyć twarze,
które zczerniały tak u ognisk obcych,
w rzeczułce wyprać stargane bandaże,
z radości w świat wykrzyknąć z pogranicz-
[nych kopcy,
bośmy na swojem — gospodarze!

Ty ręce spłuczesz w wodzie, co pójdzie z tej
[chmury,
ja macierzankę natrę
czas nam rozpalić jałowcową watrę,
dym da znać o nas, pójdzie prościusieńko
[w górę.

Jużeśmy wędrowali i krajem i morzem
i niejedneśmy ludzkie rozpoznali sprawy,
czas w swym kościele pieniądze na tacy
[położyć
i dla gościa fartuchem zetrzeć koniec ławy.

Trzy litery napisać kredą poświęcaną
połączyć je krzyżami — nad niskiemi drzwiami
i z mirrą i z kadzidłem przejść wzdłuż pod
[ścianami
w święto Trzech Króli rano —

Bo pomyśl tylko, jakie przez ten czas spróch-
[niały
pnie burzą powalone w naszym gonnym lesie,
jakie powodzie łąki nasze zalewały
i jak się czerw wgryźć musiał w drewniane
[przyciesie.

I jak się pewnie schylił krzyż Boga - Człowieka
otarł się jednym końcem o blaszany daszek
taki sam — przyjacielu — krzyż, co i nas
[czeka —
na końcu drogi naszej.

KAZIMIERA ALBERTI.

Teatr.

KŁOPOTY TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

Teatr miejski przeżywa obecnie ciężki kryzys, którytby zdaniem dyrektorów Barwińskiego i Zaremby usunęło 27 tysięcy złotych miesięcznie.

O taką bowiem sumę, jako dodatkową subwencję, aż do czasu uzyskania drugiego budynku wnieśli memorjał do Rady przybocznej na ręce prezydenta miasta.

Memorjał swój motywują tem, iż biorąc w dzierżawę teatr wzięli za podstawę prowadzenie go w dwu budynkach. W tym też celu zaangażowali personal teatralny dla dwu teatrów. Udzielona już dzierżawcom subwencja w sumie 54 tysięcy miesięcznie okazała się niewystarczającą, a położenie pogorszyło się wskutek groźnej konkurencji Teatru Małego, prowadzonego przez dyr. Czarnowskiego.

Sprawa petycji dzierżawców będzie wkrótce przedmiotem obrad komisji teatralnej. Przed miastem zaś wyłoni się alternatywa: albo udzielić subwencji, lub objąć teatr z powrotem we własny zarząd.

Czy Mickiewicz ma pozostać dla nas posągiem z bronzu?

II. Wieleby jeszcze było do powiedzenia przy systematycznym przeglądzie przedmowy, ale ograniczymy się tylko do jednej jeszcze sprawy, którą zostawiłem na ostatek. Spotykamy się z takiem zdaniem Boya: „Wezwać naszych społeczników, polityków, moralistów, bakałarzy, aby tak samo, jak bolszewicy zwracają nam nasze skarby sztuki, zwrócili Mickiewicza literaturze“. Słusznie! Wielu z nich źle pojmowało istotę genjuszu poety i wielu nadużywało autorytetu tego wielkiego ducha dla swoich małostkowych celów i programów. Nie znaczy to jednak, aby jednym dowcipnie ukutym frazesem nicować całą wieloletnią, monograficzną pracę uczonych. Tego nie wolno „Boyowi - dyletantowi“, „Boyowi - nie specjaliście etc.“. Nie można także z jakąś jednostronną i bezwzględną pogardą odnosić się do sposobu zapoznawania z pięknem poezji mickiewiczowskiej w szkole średniej. Jeżeli się w swojej własnej przeszłości trafiło, co się przecież zdarzyć może, na takiego „belfra“, który wiwisekcją dokonywaną na arcydziełach poezji, potrafił dostatecznie uczniom je obrzydzić, to jeszcze nie można tego generalizować i rozciągać na wszystkich „belfrów“, bo znalazłoby się setki takich znowu byłych uczniów, w których zamiłowanie, zrozumienie i odczucie piękna zostało rozbudzone przez mądrego nauczyciela.

Boy-Żeleński sam nie był nigdy pedagogiem, dlatego trudno mu zdaje się pojąć, że uczniów-genjuszów, a choćby tylko uczniów urodzonych literatów z duszą wrażliwą i inteligentną jest naprawdę mało. Znajdujemy w jego przedmowie takie słowa o lekturze „Farysa“ w szkole: „Trudno o większy paradoks, niż ten szalony pęd przez pustynię, hamowany co chwilę komentarzem belfra“. Niechże sobie zatem wyobrazi, że jest (nie chcę mu ubliżyć) nauczycielem w jakiemś dajmy na to prowincjonalnem gimnazjum i ma przed sobą piędziesięciu uczniów. Z tej liczby kilku jest z inteligentnych rodzin i przypadkiem coś już słyszeli od rodziców swoich o Farysie, lub go nawet czytali z odpowiedniemi objaśnieniami przenośni, jakie tam się znajdują, oraz w związku z życiem duchowem poety. Reszta uczniów, powiedzmy czterdziestu pięciu, nie ma dotąd pojęcia o tym utworze. „Belfer“ wybiera najlepszego deklamatora w klasie i każe mu czytać, nie przerywając i nie psując „nastroju“ swoim komentarzem (bo takby prawdopodobnie chciał Boy). Zaczyna się ów „szalony pęd przez pustynię“ farysa, a z nim całej klasy. Piękne słowa dźwięczą i huczą — nikt nie przerywa... pęd wichrowy naprawdę szalony, ale... do krańców pustyni nigdy nie doprowadzi, bo ostatecznym jego rezultatem będzie znowu pustynia... ale tym razem już... w głowach uczniów, większości uczniów. Przerywanie i objaśnianie przykrą jest operacją, ale koniecznie potrzebną wbrew także zbyt postępowym programom szkolnym, które w młodzieży upatrują więcej treści i zainteresowań ducha, niż ich jest w istocie. Objaśnić utwór do pewnych granic i zgodnie z poziomem uczniów trzeba, a potem można już spokojnie bez przerywania odczytać, aby odczuć dobrze nastrój i pędzić w wyścig z chmurami i wichrami wraz z duchem poety.

Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo, którego zdaje się Boy nie brał pod uwagę, traktując z pewną pogardą pracę nauczyciela-polonisty w szkole. Prasa codzienna słowa jego może przedrukować, co się już nawet częściowo stało. Dzienniki czyta młodzież i może przejąc się zasadami głośnego, o znanem w literaturze nazwisku tłómacza i pisarza. A wtedy powie sobie, lub raczej zaśpiewa taki przemądrzały studencina na tak popularną dzisiaj nutę: „Niech belfer buja swojego wuja, ale nie mnie...“. Gdzie wtedy będzie autorytet nauczyciela? Sami genjalni młodzieńcy rodzić się będą i bez niczyjej pomocy będą rozumieć i „bezpośrednio odczuwać“ wszystko. Oby tylko wtedy wrażenia i myśli obudzone prawdziwemi arcydziełami różniły się choć trochę od wrażeń z lektury utworów o „śrubach“, „składniach“, lub wyciu psów do księżyca, psów czekających na swego mesjasza i cieszących się, że będą kiedyś „obwąchiwać boży próg“. Oby nie różniły się tylko owym wmówionym, udanym nastrojem chwilowym, pod którym w tajemniczej głębi kryje się wielkie... nic.

Wracając do Mickiewicza raz jeszcze — nie chciałby on zapewne sam być tem, czem go chce mieć Żeleński, to jest jakąś tajemniczą, niezgłębioną istotą, która w zwykłych warunkach niewiele różni się od przeciętnego człowieka i nawet do trywjalności jest skłonna, a od czasu do czasu „porwana za włosy“ przez niewidzialnego ducha, wyrzuca z siebie jak wulkan... arcydzieła. Sam przecież najbardziej pragnął, aby pieśni jego „zbłądziły pod strzechy“, żeby były proste i jasne, a wianek „z modrych bławatków i zielonej ruty“ milszy się mu wydawał, niż laur Kapitolu. To, że się nad nim „bania z poezją“ tylko od czasu do czasu rozbijała, oznaczało tylko, że nie zawsze był usposobiony i zdolny do tworzenia, co już widocznie leżało w jego naturze. Sam chciał aby go wszyscy kiedyś zrozumieli. I nie trzeba w nim szukać nowych jakichś zagadek, bo jego może, choć większy od wszystkich, lepiej pojmujemy, niż wszystkich naszych „nowoczesnych wieszczów“. A takiego właśnie Mickiewicza jasnego, jak gwiazda przewodnia, trzeba nam dla naszej młodzieży — takich duchów i takich ideałów potrzeba dla młodzieży całego świata, aby w przyszłości tak powszechny dzisiaj wśród niej kult ciała został zrównoważony przez kult ducha dla dobra całego rodzaju ludzkiego.

To, co stworzył Mickiewicz, było posągowe i „trwalsze od spiżu“, czyżby sam twórca nie miał pozostać tym posągiem nie martwym, lecz żyjącym w duszy narodu, posągiem, który „taką pięknością zachwyca“ i takie odrębne królestwo ducha w sobie zamyka, że się nam nie wydają pustym dźwiękem wiersze Słowackiego o jego poezji: „To czas się cofnął i odwrócił lica, By spojrzeć jeszcze raz na piękność w dali, Która takiemi tęczami zachwyca. Takim różanym zachodzi obłokiem... Idźmy, znów czasu bóg postąpił krokiem...“. Postąpił, ale piękność stworzona trwa! Posąg to trwalszy, niż chwilowe bożyszcza tłumów.

I ostoi się napewno!

Zdzisław Krawczyński.

Sport.

Hokeiści AZS-u warszawskiego ZWYCIĘZCAMI TEAMU WIEDNIA.

W międzynarodowym turnieju hokejowym w Krynicy odnieśli Akademicy warszawscy zwycięstwo nad reprezentacją Wiednia w stosunku 2:0, po ostrej lecz ambitnej i celowej grze. Z drużyny AZS-u odznaczyli się zdobywcy bramek: Tupalski i Kulej. Z wiedeńczyków najlepsi: Ertl, środek napadu i Lichtenstein, bramkarz.

Drugie spotkanie Legja — B. K. E. (Budapeszt) zakończyło się porażką słabo grającej Legji w stasunku 3:0; wobec czego do finału o mistrzostwo Krynicy staną A. Z. S. (Warszawa) mistrz Polski i B. K. E. (Budapeszt).

Finał zawodów i rozdanie nagrród dziś (niedziela) w Krynicy.

Nowe skocznie narciarskie w Polsce.

Polski sport narciarski rozwija się coraz bardziej, znajdując zrozumienie u najszerszych warstw. Dowodem wzmożonego zainteresowania się tą wspaniałą dziedziną sportu zimowego są nowopowstające skocznie narciarskie w różnych punktach kraju. W ostanich tygodniach zbudowano skocznie na Baraniej Górze i w Nowym Targu na Kowańcu, obecnie zaś powstają dwie nowe placówki, a to: w Wilnie na Antokolu i w Przemyślu.

Ta ostatnia została zbudowana staraniem Sekcji narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego i W. C. C. S. Polonii przemyskiej, według planu por. Witkowskiego, na Lipnicy pod Przemyślem zaś otwarcie jej nastąpi dnia 13 b. m.

Skocznia na Baraniej Górze zostanie poświęcona dnia 20 b. m., podczas zawodów narciarskich o mistrzostwo Śląska połączonych z konkursem skoków na nowej skoczni.

NOWA KOBIECA GWIAZDA NARCIARSKA.

Podczas treningów kobiecej grupy narciarskiej w Zakopanem odkryto nowy talent w osobie zawodniczki panny Stopkównej, która stale dotrzymuje kroku niedoścignionej dotychczas Staszel-Polankównie. Trener Simonsen wyraża się z wielkim zachwytem o przyszłości Stopkówny, prorokując jej piękne sukcesy na polu sportu narciarskiego.

Literatura.

LAUREATKA NOBLA WSPÓŁPRACOWNICZKĄ TEATRU MARJONETEK.

P. S. Undset, ostatnia zdobywczyni nagrody Nobla, będąc zapaloną wielbicielką teatru marjonetek podpisała umowę z dyrekcją takiego teatrzyku, w Oslo z zobowiązaniem napisania specjalnej komedji p. t. „Na wschód od słońca i na zachód od księżyca“.

Komedja ta będzie zarazem pierwszą sztuką sceniczną wielkiej powieściopisarki. Motywem jej napisania jest, obok rozmiłowania autorki w teatrze marjonetek jej zapał filantropijny, gdyż sztuka przeznaczona będzie na uprzyjemnianie Świąt Bożego Narodzenia ubogiej klasie pracującej, która nie może pozwolić sobie na kosztowniejsze rozrywki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Okręgowa wystawa szkolna.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej urządzone zostaną w bieżącym miesiącu w miastach, będących siedzibą kuratorjów okręgowe wystawy szkolne. Mają one uwidocznić pracę nad kształceniem i wychowywaniem naszej młodzieży, mają następnie dać **obraz materiału dla Powszechnej Wystawy w Poznaniu.** Z tych to bowiem wystaw okręgowych eksponaty najciekawsze i najbardziej pouczające przeznaczone zostaną **na** Wystawę główną w Poznaniu.

Na rzucone hasło i wezwanie nauczycielstwo okręgu krakowskiego z zapałem zabrało się do zrealizowania wystawy, której **uroczyste otwarcie nastąpi w poniedziałek dnia 7-go b. m. o godzinie 11 przed południem w Auli VIII gimnazjum przy ulicy Studenckiej**, gdzie w salach szkolnych rozmieszczono przedmiotami nadesłane eksponaty. Na czele Wystawy stoi osobny komitet, w skład którego wchodzą: kurator okręgu **Dr Kupczyński**, z ramienia kuratorjum: naczelnik L. Misky, wizytator Wajdowicz i wizytator Wyrobek, gospodarz wystawy dyr. Paczowski, kierownik działu humanistycznego prof. A. E. Balicki, kierownik działu mat. przyr. dyr. J. Paczowski, krajoznawczego prof. Węgrzynowicz i technicznego prof. Wierciak. W każdym z tych działów wystawę dla poszczególnych przedmiotów organizują osobni kierownicy: religję ks. dr. Pražmowski, polonistykę prof. A. E. Balicki i Fr. Bielak, filologję klasyczną dyr. Zachemski, języki nowożytne pp. Borkowska, Bastgenówna i Ungerdówna, pedagogikę i filozofję dyr. Rowid i prof. Chmaj, historję prof. Sroczyński, geografję prof. Rutkowski, śpiew prof. Konior, biologję prof. Momot, fizykę prf. W. Janik, chemję prof. Babulski, matematykę, mineralogję pp. Zerndt i Suchanek, rysunki prof. Waśkowski, roboty ręczne pp. Dłuska i Sowiński, ćwiczenia cielesne Sykutowski.

W całym gmachu wre gorączkowa **praca.** Większość sal zupełnie gotowa, w niektórych zakończy się w dniu **dzisiejszym.** Wystawa budzi **powszechne** zainteresowanie wśród szerokich **warstw** naszej publiczności tak ściśle przez młodzież ze szkołą związanej. Wystawę tę zwiedzać będzie można po otwarciu codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu za minimalną opłatą. W porze wieczornej przewidziane są produkcje muzykalno-wokalne naszej młodzieży, oraz prelekcje profesorów. Dodać należy, że w budynku gimnazjum VIII mieści się wystawa szkół średnich, natomiast **szkoły powszechne urządziły wystawę w budynku szkoły żeńskiej im. Mickiewicza również przy ulicy Studenckiej.**

Dokładne sprawozdanie z wystawy podamy po jej otwarciu.

—oo—

Okazy polskiego malarstwa 14-16 wieku

w reprodukcjach autotypicznych.

W najbliższym czasie ukaże się wspaniała publikacja z najładniejszemi okazami polskiego malarstwa 14—16 wieku, znaj'ująeemi się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie a w dużej części dotąd nie wystawianemi z powodu braku miejsca. Będą to zabytki **zupełnie nieznane zwłaszcza dla zagranicy i dla uczonych zagranicznych interesujących się specjalnie malarstwem 14—16 w. będą stanowiły niemałą rewelację.** Publikacja obejmie 77 reprodukcyj autotypicznych w bardzo starannem wykonaniu: nad jej wydaniem pracują **dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie prof. Dr. Kopera i kustosz Muzeum p. Kwiatkowski.** Publikacja, która wyjdzie nakładem Muzeum Narodowego przy zasiłku departamentu sztuki Ministerstwa oświaty, będzie znakomitem przygotowaniem do wielkiej wystawy malarstwa średniowiecznego na wiosnę br. w salach Muzeum Narodowego.

Muzeum Narodowe bogaci się cennemi darami.

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w darze od Stanisława Henryka hr. Badeniego **obraz Ludwika De Laveaux, przedstawiający głowę starca.** Obraz ten jest cennym nabytkiem nietylko ze względu na wartość artystyczną, lecz również ze względu na **rzadkość dzieł artysty.** Zauważyć należy, że Stanisław Henryk hr. Badeni wielokrotnie już obdarzył Muzeum Narodowe cennemi darami.

Oddział Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego otrzymał w darze od Dra Adolfa Schwarza **dwa piękne wazony japońskie cloisonne.** Dar Dra Adolfa Schwarza jest ważnym przyczynkiem do znajdującej się już w Muzeum kolekcji wyrobów cloisonne.

—o—

3.000 m³ śniegu wywieziono wczoraj ze śródmieścia.

Opady śnieżne ostatnich dni przysporzyły wiele pracy miejskiemu Zakładowi czyszczenia miasta. Dla braku personalu roboczego w samym Zakładzie, **donajęto około 300 robotników,** którzy od wczesnych godzin rannych do 10 wieczór każdego dnia zgarniają zwały śniegu i ładują je na samochody ciężarowe. **W ciągu piątku 4 b. m. wywieziono z ulic i placów śródmieścia około 2.500 m³ śniegu,** który spuszczono do dwóch kollektorów t. zw. śniegowców u wylotu ul. Wolskiej i Retoryka, oraz na ul. Garncarskiej. Wczoraj ilość wywiezionego śniegu **wzrosła do 3.000 m³.** Pługi uliczne są obecnie doczepiane do samochodów i w ten sposób oczyszczają tory tramwajowe z mas śniegu, umożliwiając normalną komunikację tramwajową.

Wczoraj rano padał gęsty śnieg, przy temperaturze — 6° C. Koło godz. 11 przed południem śnieg ustał, jednak wzmógł się ostry wiatr.

Przeciążenie centrali telefonicznej.

Wskutek przeciążenia centrali telefonicznej w Krakowie wstrzymało Ministerstwo Poczt i Telegrafów udzielenie zezwoleń na wykonywanie instalacji i przyłączanie do państwowej sieci telefonicznej w Krakowie prywatnych urządzeń telefonicznych instalowanych przez prywatne firmy do czasu rozszerzenia obecnej centrali w Krakowie i do wydawania przez Ministerstwo nowych przepisów dotyczących prywatnych urządzeń telefonicznych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.
Wydział techniczny, Oddział 8.

Nominacja na wydz. teologji Un. Jag

Onegdaj nadszedł z Ministerstwa W. R. i O. P. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej **z nominacją Ks. doc. dr. Wład. Wichra na nadzwyczajnego profesora teologji moralnej na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Ks. dr. Wł. Wicher dał się poznać jako wybitny i gruntowny znawca systematycznej teologji moralnej i dziejów tej **nauki w Polsce. Wydał w tym** zakresie dwa dzieła, które krytyka naukowa przyjęła z uznaniem dla wysokiej ich wartości naukowej. Są to: **„Niewolnictwo wobec chrześcijańskiej nauki moralnej“** (dzieło oparte o bogatą litraturę europejską), i **„Ksiądz Szymon Makowski, teolog moralista w. 17“.** Ostatnie dzieło Ks. Profesora Wichra rzuca bardzo interesujące światło na stan duchowo-kulturalny Polski w 17 wieku. Ponadto współpracuje Ks. Prof. Wicher w naukowych pismach perjodycznych polskich, jak „Przegląd Teologiczny“ (Lwów) i „Ateneum Kapłańskie“ (Włocławek), w których zamieścił szereg rozpraw naukowych. Doskonały znawca teologji moralnej, umysł jasny i krytyczny, erudyt i równocześnie bystry obserwator współczesnych zjawisk życia jest Ks. Prof. Wicher wybitnym przedstawicielem polskiej teologji, której ze względu na swój młody wiek jeszcze długo — mamy nadzieję — będzie służył piórem i żywem słowem.

—o§o—

Kraków, 6-go stycznia 1929.

Niedziela 6: Trzech Króli.

Poniedziałek 7: św. Lucjana, św. Julji.

Poniedziałek 7: wsch. słońca o godz. 7.30, zach. o 16.03.

—ooo—

POGRZEB ŚP. ANTONIEGO KOZAKIEWICZA. Wczoraj o godz. 3 pop. odbył się z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej pogrzeb śp. Antoniego Kozakiewicza, weterana z r. 1863, głośnego artysty malarza. Kondukt pogrzebowy otwierała orkiestra 20 pp., za nią maszerowała kompanja honorowa, poczem niesiono wieńce i odznaczenia Zmarłego. Za trumną postępowali przedstawiciele władz, Związku artystów-malarzy, oddział weteranów z r. 1863 ze sztandarem i liczna publiczność. Kondukt przeszedł przy dźwiękach marszów żałobnych ul. Długą, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek do grobowca.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 1 do 5 bm. przedstawia się następująco: szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 5, ospy wietrznej 2, kokluszu 1 i tyfusu brzusznego 1.

OFIARA ZAWODU. Adolf Szaflarski l. 48 listonosz schodząc po schodach w jednej z kamieni przy ul. Wielopole upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu rany nieszczęśliwemu przewiozło go na klinikę chirurgiczną.

POŻARY. W mieszkaniu Witolda Florkiewicza przy ul. Topolowej L. 40 zapaliła się podłoga od ognia pozostawionego w piecu. Szkoda narazie nie stwierdzona. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. — W piątek w nocy wybuchł pożar w mieszkaniu Dra Alberta Knauera przy ul. Karmelickiej L. 29; ogień strawił całe urządzenie jednego pokoju, przyczem trzy osoby odniosły poważniejsze poparzenia. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od świecącego się ognia bęgalskiego na choince, od którego zapaliły się dywany, chodniki i obrazy ścienne. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

SEZONOWE KRADZIEŻE. Dnia 3 bm. skradziono z zamkniętego strychu przy ul. Pańskiej L. 6 piec miedziany wartości 200 zł. na szkodę właściciela domu Jakóba Stema. — Benjamin Landau (l. 18), pomocnik handlowy zgłosił w policji, że w ostatnich dniach skradziono z przedpokoju na szkodę jego ojca futro męskie podbite lisami wartości 700 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TRADYCYJNY „OPŁATEK“ urządza Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie, w dzień Św. Trzech Króli, o godz. 6.30 wieczór w sali przy ul. Potockiego L. 11. Rano o godz. 9, jako w rocznicę zawiązania Stowarzyszenia, odbędzie się w kościółku św. Wojciecha Msza św. z wspólną Komunją świętą członkiń.

ROLA KRAKOWA W 19 STULECIU. Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa urządza cykl odczytów o Krakowie w 19 wieku. Pierwszy odczyt pt. „Kraków jako ognisko myśli politycznej“ wygłosi prof. dr. Stanisław Kutrzeba we środę dnia 9 bm. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej ul. Długa 1. Początek o godzinie 6-tej. Wstęp 1 zł. dla młodzieży szkolnej 50 gr.

WYCIECZKĘ NARCIARSKĄ NA BIELANY urządza Sekcja narciarska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego dziś w niedzielę. Punkt zborny o godzinie 11tej rano pod Salwatorem przy przystanku autobusów. Goście mile widziani.

JASEŁKA grane przez dzieci z Ochronki V. wzbudziły duże zainteresowanie, wobec czego powtórzone zostaną dziś w niedzielę o godz. 3 pop. w Ochronce przy ul. Szujskiego L. 4.

—o0o—

Z KOŁA STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH.

Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11. XV. Wieczór Dyskusyjny. Zagai red. Dr. Michał Marciniak na temat: „Dorobek gospodarcy Polski“ — w ciągu pierwszego dziesięciolecia“, poczem nastąpi dyskusja. — Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Murzyn warszawski“.
Poniedziałek: „Murzyn warszawski“.
Wtorek. „Murzyn warszawski“.
Środa: „Murzyn warszawski“.

„GONG“.

Niedziela: „Karnawał pod gazem“.
Poniedziałek: „Karnawał pod gazem“.
Wtorek: „Karnawał pod gazem“.
Środa: „Karnawał pod gazem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cienie haremu“.
UCIECHA: „Anna Karenina“.
SZTUKA: „Anioł ulicy“, J. Gaynor i Ch. Farrel.
BAGATELA: „Burza“.
NOWOŚCI: „Tancerka Orchidea“.
CORSO: „Rif i Raff jako strażacy“.
WARSZAWA: „Niezwyciężony“.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wiwisekcja etatyzmu.

Badanie przedsiębiorstw państwowych. — Ich deficytowa gospodarka. — Ofenzywa teoretyczna etatystów. — Replika sfer gospodarczych.

Z inicjatywy komisji budżetowej powołana została do życia specjalna podkomisja dla **zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych.** Jak z programu prac podkomisji wynika, pragnie ona przeprowadzić analizę bilansów, rachunków strat i zysków, oraz kosztów własnych produkcji. Ponadto poddać krytycznej ocenie **plany gospodarcze i politykę poszczególnych przedsiębiorstw,** oraz stan techniczny przedsiębiorstw i ich program inwestycyjny.

Widać więc z tego, że Sejm **zamierza gruntownie wyświetlić istotę gospodarki przedsiębiorstw państwowych,** która wywoływała zawsze dużą krytykę.

I teraz plany gospodarcze tego działu budżetu każą wysnuwać niepochlebne wnioski tak o ich organizacji, jak i sposobie ich prowadzenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę wstawione do preliminarza budżetowego na r. 1929/1930 przewidywane wyniki.

Okazuje się, że w ogólnych zarysach przedsiębiorstwa państwowe, obejmujące olbrzymie wprost **kompleksy kopalń i przedsiębiorstw fabrycznych (o czem już pisaliśmy), pracują deficytowo.**

Według preliminarza, państwo w okresie budżetowym 1929/1930 **dopłaci do swych przedsiębiorstw 1,656.500 zł.**

Nic dziwnego, że Sejm uznał za stosowne zająć się ich gospodarką. Idzie tu przecież o fundusze publiczne, z których skarb państwa **będzie musiał** pokryć ewentualne deficyty przedsiębiorstw.

Zapowiedziana gruntowna kontrola sejmowa jest jeszcze o tyle wskazana, że **przedsiębiorstwa państwowe są wolne od podatków,** pracują więc w warunkach znacznie pomyślniejszych, jak instytucje prywatne, a nadto **otrzymały ze skarbu pożyczkę w wysokości 25 miljonów zł.** z funduszów stabilizacyjnych na lepsze zagospodarowanie się. Są więc wszelkie dane po temu, aby raz wreszcie wyświetlić tajniki dziwnie niedołężnej gospodarki tego działu w administracji państwowej.

Dziwnym trafem badanie przedsiębiorstw państwowych zbiegło się z ożywieniem dyskusji na temat etatyzmu. Impuls do tego dał znowu występ przywódcy etatystów p. Starzyńskiego, dyrektora departamentu min. skarbu, jednego z domniemanych przyszłych członków gabinetu, który w swym odczycie w Poznaniu o „roli państwa w życiu gospodarczem“ podkreślił b. silnie konieczność jak **najdalej idącej ingerencji państwa w życiu gospodarczem,** uważając państwo za jedyny **wprost motor odbudowy życia gospodarczego w naszych warunkach.**

Wywody jego nie pozostały bez odpowiedzi. Zajął się nimi bliżej redaktor „Przeglądu Gospodarczego“ p. dr. E. Rose, który polemikę z p. dyrektorem Starzyńskim zakończył następującem oświadczeniem: **Będziemy w szczególności zawsze stanowczo zwalczać światopogląd** oparty na naiwnej wierze w nieomylność koncepcji już nie tylko samego rządu, ale także jego organów wykonawczych, które w sposób rzekomo najmądrzejszy i najdoskonalszy potrafią dla dobra ogólnego zorganizować siły gospodarcze w społeczeństwie i niemi pokierować.

To oświadczenie publicysty organu naczelnego sfer gospodarczych dowodzi coraz silniej przejawiającej się niechęci tych sfer — obecnie odkrywających swe karty zwolenników et tyzmu. W ten sposób etatyzm wysunął się na czoło wszystkich zagadnień polityki gospodarczej w chwili obecnej.

Nie wchodząc w meritum sprawy, pragniemy stwierdzić że dyskusja weszła wreszcie na pożądane tory.

Raz przecież wyświetlona zostanie u nas rola etatyzmu i jego wpływu na rozwój życia gospodarczego. Chodzi przedewszystkiem o to, czy stuprocentowi etatyści w rodzaju p. Starzyńskiego mają całkowite racje, czy też przyznać ją trzeba przeciwnikom etatyzmu. Obie strony mają dobro państwa na oku, pragną tylko zrealizować je odmiennemi sposobami.

Zdaje się, że ostatnie słowo w tej charakterystycznej dyskusji **będzie miało jednak życie.** Ono pokaże czy etatyzm jest dla naszego państwa szkodliwy, czy też w zmienionych warunkach powojennych powinni mieć nadal prawo głosu zwolennicy liberalizmu gospodarczego.

—00—

Rozstrzygnięcie sporów w zakresu ubezpieczeń społecznych.

Projekt utworzenia nowych kolegjów sędziowskich.

Ministr. pracy przystąpiło do opracowania projektu ustawy o orzecznictwie w ubezpieczeniach społecznych. Dla **rozstrzygania kwestji spornych** w ubezpieczeniach społecznych powołane będą do życia **kolegja dwóch instancyj** a mianowicie kolegja okręgowe 3-osobowe i kolegja główne. W skład ich wejdą urzędnicy państwowi, którzy będą posiadali charakter i prawa przysługujące sędziom, oraz przedstawiciele pracodawców i ubezpieczonych.

——ooo——

Bezrobotni nadal otrzymywać będą zasiłki.

Minister pracy podpisał zarządzenie w sprawie państwowej pomocy doraźnej w styczniu dla bezrobotnych, który wyczerpali zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia. Na mocy tego zarządzenia **akcja ta będzie prowadzona w styczniu w tychsamych miejscowościach i rozmiarach oraz na tychsamych warunkach jak w grudniu,** z tą jednak zmianą, że w Częstochowie oraz w pow. słonimskim będzie również prowadzona pomoc doraźna dla bezrobotnych, który wyczerpali zasiłki ustawowe.

Blisko 1 i pół miljona bezrobotnych w Niemczech.

W Niemczech bezrobocie wzrasta ostatnio w tempie gwałtownem. Według obliczeń z 15 grudnia ub. r. liczba bezrobotnych pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia wynosiła 1,300.000 osób, czyli w ciągu połowy miesiąca wzrosła o 26.2 procent. W dniu 15 listopada ub. r. liczba pozbawionych pracy w Niemczech wynosiła 761.000 osób.

——ooo——

Rekordowe obroty na giełdzie nowojorskiej.

Rok 1928 — rokiem spekulacji

Na giełdzie nowojorskiej zamknięto rok 1928 nie osiągniętą dotychczas nigdy, rekordową cyfrą obrotów. **Ponad 921 miljonów sztuk akcji** zmieniło w roku ubiegłym w obrocie giełdowym swych właścicieli. Rok 1928 był bowiem rokiem **wybitnie spekulacyjnym,** co uwidacznia zwłaszcza zestawieniem z obrotami lat poprzednich: W r. 1923 dokonano obrotów 237 milj. akcyj, w 1924 — 282 milj., 1925 425 milj., 1926 — 449 milj., 1927 — 577 milj. i 1928 — 921 milj. sztuk akcyj.

——ooo——

Lekarze w Poznańskiem w walce z Kasami Chorych.

O ZNIESIENIE SYSTEMU AMBULATORYJNEGO I PODWYŻCE PŁAC

Między okręgowym związkiem kas chorych w Poznaniu a Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski powstał ostry zatarg na tle uposażeniowym. Żądania lekarzy szły w kierunku podwyższenia honorarjów, na poczet, których miały kasy płacić lekarzom 30—35 proc. swych dochodów, dalej dopuszczenia do praktyki tylko członków związku lekarzy zach. Polski, wykluczenia ambulatoryjnego systemu leczenia i przedkładania organizacjom lekarskim miesięcznych bilansów kas.

Okręgowy związek kas chorych wystąpił przeciw tym postulatom, jako zwiększającym koszta leczenia o 100 proc. co spowodowałoby podwyższenie składek o 20 procent. Kasy rezerwują sobie także wybór sposobu leczenia i swobodny dobór lekarzy, jak również sprzeciwiają się kontroli lekarskiej nad bilansem.

Związek lekarzy nie przyjął do wiadomości tej repliki i wydał do ogółu ubezpieczonych odezwę, w której m. in. pisze:

„Narzuceni Wam a nie wybrani przez Was możnowładcy Okręgowego Związku Kas Chorych chcą Was „uszczęśliwić“ osławionym systemem ambulatoryjnym, chcą Wam odebrać prawo wolnego wyboru lekarza i znieść dotychczasowy sposób otrzymywania pomocy lekarskiej w prywatnych gabinetach lekarskich chcą Was stłoczyć w jednym budynku, chcą z Was zrobić numerki, załatwiane w sposób biurokratyczny przez skoszarowanych w tym budynku lekarzy. To, co jest przedmiotem żywiołowej nienawiści szerokich mas pracujących w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, chcą przeszczepić na teren tutejszy, aczkolwiek podczas wyborów do Rad Kas Chorych ubezpieczeni w olbrzymiej większości wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego sposobu otrzymywania pomocy lekarskiej w prywatnych gabinetach... Nie mają rzekomo kasy chorych pieniędzy na to, aby dotkniętych gruźlicą wysyłać do sanatorjów, skrofuliczne i niedokrwiste dzieci na kolonje letnie, aby reumatyków skierowywać do kąpielisk leczniczych, ale na to, by budować kosztem miljonów złotych nikomu nie potrzebne gmachy ambulatoryjne, pieniędzy jest poddostatkiem. Wyłącznie to było przyczyną rozbicia się pertraktacyj i wybuchu stanu bezkontraktowego“.

Dalej zaprzeczają lekarze jakoby żądali 100-procentowej podwyżki płac i podkreślają, że głównym celem akcji jest zniesienie systemu ambulatoryjnego.

Zatarg zaostrzył się w ostatnich dniach bardzo znacznie. Poszczególne Kasy Chorych ogłosiły konkurs na posady lekarzy na bardzo dogodnych warunkach na co znowu Związek lekarzy Zach. Polski przestrzegł kolegów by nie przyjmowali żadnych posad bez uprzedniego porozumienia się ze związkiem. Odezwa lekarzy wywołała pewne wrażenie wśród ubezpieczonych; zbierali się oni onegdaj przed gmachem Kasy w Poznaniu, szemrając głośno przeciw zarządowi. Ten ostatni odpowiedział ze swej strony wydaniem odezwy, w której stawia lekarzom szereg zarzutów jak n. p., że ubezpieczonym odmawia się pomocy lekarskiej w okresie szalejącej grypy.

——o:o——

Ogólnopolski Związek lekarzy kasowych

Na zjeździe lekarzy kas chorych z 6-ciu województw, który odbył się w Krakowie z początkiem ub. m.. uchwalono utworzenie związku lekarzy kas chorych Rzplitej Polskiej z siedzibą we Lwowie. Przewodniczącym związku wybrano dra Daniela ze Lwowa.

Sprawy urzędnicze.

Zapomogi na wpisy szkolne.

Rada Ministrów zawiadomiła instytucje rządowe, że urzędnicy państwowi **mogą ubiegać się o wyznaczenie im zasiłków pieniężnych na opłatę wpisów szkolnych** za ich dzieci, uczące się w szkołach prywatnych, za 2-gie półrocze roku szkolnego 1928/29, zgodnie z okólnikiem z r. 1925, t. j. **bez składania zaświadczeń o braku wakansów w szkołach rządowych.** Podania będą przyjmowane do 1 lutego b. r.

Indywidualne przyznawanie zaopatrzeń emerytalnych.

Min. skarbu wyjaśniło, co następuje, w sprawie zaopatrzeń, przyznawanych na podstawie art. 8 ustawy emerytalnej, który zawiera 3 rodzaje uprawnień: 1) **uwzględnienie przy wymiarze zaopatrzeń emerytalnych ustawowo nie zaliczanych lat służby, 2) podwyższanie wymiaru ustawowo przypadającego zaopatrzenia i 3) przyznawanie zaopatrzeń emerytalnych.**

Pierwsze dwa uprawnienia dotyczą tylko tych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, którzy nabyli prawo do zaopatrzenia na podstawie art. 9 ustawy emerytalnej, a zatem doliczenie niepoliczalnych ustawowo lat, lub podwyższenie ustawowego zaopatrzenia, nie może pozbawić ich tych praw, które nabyli równorzędnie z prawem do zaopatrzenia, a więc prawa do: a) wszelkich zasiłków i podwyżek, których wypłata przywiązana jest do normalnych zaopatrzeń emerytalnych, b) dodatku mieszkaniowego, c) legitymacji kolejowej, uprawniającej do ulgowego przejazdu, oraz d) bezpłatnej państwowej pomocy lekarskiej.

Również wdowy i sieroty po tego rodzaju emerytach **nie mogą z tytułu podwyższenia ustawowego zaopatrzenia tracić tych praw.** Jednak pensja wdowia lub sieroca musi być w tym przypadku wymierzona **tylko podług ustawowo nabytych praw do emerytury,** a więc bez uwzględnienia doliczonych do wysługi emerytalnej niepoliczalnych lat służby lub podwyższonego zaopatrzenia. **Pośmiertne natomiast służy wdowie lub sierotom w wysokości 3-miesięcznej, ostatnio pobranej emerytury,** a zatem łącznie z podwyższeniem.

Trzecie uprawnienie, t. j. przyznawanie zaopatrzeń emerytalnych dotyczy tych osób, **które wogóle praw emerytalnych nie nabyły,** albo, posiadając te prawa, utraciły je na podstawie przepisów obowiązujących. Ponieważ w tym przypadku przyznanie zaopatrzenia następuje indywidualnie: 1) **nie pociąga ono za sobą przyznania interesowanym innych praw, naprzykład prawa do legitymacji kolejowej i pomocy lekarskiej.** Nabywają jednak oni prawo do wszelkich **zasiłków i podwyżek,** przywiązanych do ustawowych zaopatrzeń, oraz prawo do dodatku mieszkaniowego, o ile w rozporządzeniu, przyznającem zasiłki i podwyżki nie są wyraźnie od poboru ich wyłączeni, 2) **nie przechodzi ono na wdowy i sieroty,** nie mogą one zatem otrzymać z tego tytułu ani pośmiertnego, ani też pensji wdowiej lub sierocej.

Radjo.

Poniedziałek 7 stycznia.

Warszawa (1.111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.35 Tygodniowy przegląd kom. — ref. prasowy M. K. — p. Tad. Strzetelski; 15.50 Koncer płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Co samochód może dać kupcowi, rolnikowi i przemysłowcowi“ — kpt Olgierd Witord; 17.25 Odczyt p. t.: „Udział naucycieli w badaniu fauny krajowej“ — dr. Tadeusz Wolski; 17.55 Koncert popołudniowy Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, 18.50 Rozmaitości; 19.10 Wykład literatury francuskiej — lektor Lucien Roquigny; 19.35 Sygnał czasu; 20 Nadprogram, komunikaty; 20.30 Transmisja z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.45 Komunikat harcerski; 17 Odczyt p. t.: „Sądy pracy w Polsce“ — Dr. A. Mueller; 17.25 Odczyt p. t.: „O szczepieniu ochronnem dzieci — Dr. A. Zylber; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości i komunikat sportowy; 19.10 Prof. Henri Bernard, lektor Un. Jag.: „Lekcja francuskiego“; 19.56 Sygnał czasu z Obserw. Astronom. z Warszawy; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Polonia Restituta“ — Dr. K. Kumaniecki, prof. Un. Jag.; 20.30 Transmisja koncertu z Poznania; 22 Transmisja kom. z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“ w Warszawie.

Katowice (422). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy, oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ — p. Wł Włosik; 17.25 Odczyt p. t.: „Z dziejów handlu ziemi śląskiej z pozostałemi dzielnicami Polski na przestrzeni wieków“ — cz. III. — Prof. Władysław Dzięgiel; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19.10 Systematyczne lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — (Wizyt. Dr. E. Farnik); 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania; 22 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Spojrzyj swoim obowiązkom jasno w oczy, a one się do ciebie uśmiechną.

KAROL WITOLD.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Powódź w Rzymie.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). **Tyber pod Rzymem wezbrał ogromnie i zalał niektóre części miasta. Straż i policja budują drewniane mosty dla umożliwienia komunikacji między poszczególnemi częściami miasta. Bazylika św. Pawła otoczona jest wodą.** Arno wzbiera w dalszym ciągu. Okolice Pizy zalane są wodami.

Na całym obszarze Krasu w Slawonji szaleje zamieć śnieżna. Linja kolejowa pomiędzy Triestem a Lublaną przerwana.

Państwowy Istytut Meteorologiczny w Warszawie zapowiada na jutro: pochmurno, drobne opady śnieżne, na zachodzie umiarkowane na wschodzie silniejsze mrozy.

Berlin. (AW.). Niezwykłe obfite opady śnieżne na Śląsku dolnym poczyniły ogromne spustoszenia. Zaspy śnieżne tworzą nie tylko przeszkody w komunikacji, lecz pochłonęły także kilka ofiar w ludziach.

OPÓŹNIENIA W RUCHU POCIĄGÓW.

Warszawa. (AW.). Dzisiejsze pociągi zalełobieżne nadchodziły do Warszawy **ze znacznem opóźnieniem**, spowodowanem zaspami śnieżnemi. Wszystkie te opóźnienia powstały na terenie sąsiadujących z Warszawą dyrekcyj kolejowych.

Zatarg o Mandżurję.

Wiedeń, 5. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Tokio. Kwestja stosunku Japonji do Mandżurji stała się po ostatnich wypadkach w Mukdenie bardzo poważną. Twierdzą, że Rada korona uważa sytuację za poważną, i że zażąda wkrótce wyjaśnień od gabinetu, ponieważ jest zdania, że postępek **młodego generała Czang-Su-Lianga, syna Czang-Tso-Lina**, mianowicie **przyłączenie Mandżurji do Chin nacjonalistycznych, bez porozumienia się z Japonją, stanowi obrazę.**

Meksyk, 5. 1. (PAT). **11 bandytów posądzonych** o branie udziału w napadach na pociągi poniosło wczoraj śmierć przez rozstrzelanie, na zasadzie wyroku sądu wojennego. Ciała ich zostały następnie zawieszone na słupach telegraficznych wzdłuż linji kolejowej.

Wiedeń chce mieć tanią wieprzowinę.

Głosy prasy przeciw ograniczeniom przywozu świń z Polski.

Wiedeń 5/1. (PAT) Cała prasa wiedeńska, tak socjalistyczna jak i mieszczańska, oświadcza **się stanowczo przeciw ograniczeniu, względnie zakazowi przywozu świń z Polski**, wskazując na katastrofalne skutki tego rodzaju zarządzenia dla aprowizacji Wiednia.

„Neue Freie Presse" otrzymuje informacje, że austrjackie koła urzędowe nie powzięły jeszcze decyzji, co do nagłości i rodzaju zarządzenia przeciw przywozowi świń z Polski. Zdaniem **tych kół należy przedewszystkiem oczekiwać na skutki podwyżki cel, która, jak wiadomo, wejdzie w życie 10 stycznia b. r.** Nie jest też jeszcze dziś wiadomem, kto poniesie koszta nowych ceł, eksporter, czy konsument. **Rząd prawdopodobnie nie wyda zakazu przywozu**, gdyż Austrja przystąpiła do konwencji genewskiej w sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu. Konwencja ta nie jest coprawda ratyfikowana.

Celem **zwiększenia zbytu krajowego**, ma być w Austrji utworzona **organizacja spółdzielcza**. „Neues Wiener Tagblatt" donosi o memorjału, który wiedeński związek handlarzy bydła i mięsa przedłożył kanclerzowi. Memorjał **protestuje stanowczo przeciw zakazowi przywozu świń.** Sama podwyżka ceł spowoduje znaczne zmniejszenie dowozu i drożyznę wieprzowiny, wobec czego osobny zakaz przywozu byłby niepotrzebny i nader szkodliwy dla całego życia gospodarczego Austrji. **Wiedeńscy handlarze bydła ulokowali znaczne kapitały** w Polsce, które w razie zakazu przywozu przepadną. Chrześcijańsko socjalna „Neue Zeitung" wywodzi, że zwiększenie przywozu świń miesnych w roku 1928 spowodowane zostało zmianą **upodobań konsumentów.** W pierwszych latach powojennych konsumowano przeważnie świnie tłuste, **obecnie zaś kupowane jest mięso chude, do czego się przyczyniła moda smukłej linji.** „Neue Ztg." podaje przy tem, że **dowóz wieprzowiny na rynek wiedeński zmniejszył się w roku 1928 o 7,200.000 kg. w porównaniu z rokiem 1927.**

Rząd polski nie odrzuci propozycji sowieckiej.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Po wizycie ministra Zaleskiego u marsz. Piłsudskiego przypuszczają, że **nota polska do Sowietów zostanie wysłana w najbliższym czasie.** W kołach politycznych mówią, że **zasadniczo rząd polski nie odrzuci propozycji sowieckiej**, jednakże podkreśli **konieczność rozszerzenia protokołu na Rumunję** dla zabezpieczenia pokoju na Wschodzie.

Paryż. (AW.). W kołach politycznych chiega pogłoska, że rząd sowiecki wystosował do Czechosłowacji i Jugosławji podobną propozycję w sprawie paktu Kelloga, jak do Polski.

Rumunja oczekuje zrzeczenia się Bessarabji

przez Sowiety.

Wiedeń, 5. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu. **Między Polską a Rumunją odbyła się obecnie wymiana poglądów w sprawie propozycji sowieckiej.** Polska zgadza się na to, aby w myśl życzenia rządu rumuńskiego dać odpowiedź na propozycję rządu rosyjskiego **bez naruszenia interesów Rumunji i solidarności polsko-rumuńskiej.** W Warszawie i w Bukareszcie oczekują, że po ratyfikacji paktu Kelloga przez izbę rumuńską, wystosowana zostanie pod adresem Rumunji taka sama propozycja rosyjska, jaka została skierowana do Polski. W kołach oficjalnych rumuńskich umacnia się przekonanie że w ten sposób osiągnięte będzie przez milczące uznanie istniejącego status quo, przez desinteresement Rosji odnośnie do Besarabji.

—ooo—

Olbrzymie zbrojenia powietrzne Rosji.

200 NOWYCH SAMOLOTÓW.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) W Moskwie uroczyście przekazał Awjochim armji czerwonej **30 nowych samolotów wojskowych.** Szef lotnictwa sowieckiego **Rosenholz** w przemówieniu swojem podniósł **konieczność posiadania przez Sowiety silnej floty powietrznej.** Samoloty zbudowano z funduszów zebranych przez Awjochim pod hasłem **„Nasza odpowiedź Chamberlainowi". Liczba samolotów przekazanych przez Awjochim armji czerwonej wynosi 200.** Przedstawiciel Awjochimu zapewnił Rosenholza, **że w roku 1929 i 1930 będzie zbudowanych dalszych 200 samolotów dla armji czerwonej.**

Nowi generałowie i pułkownicy.

Warszawa, (Tel. wł.). Ostatnim „Dziennikiem Personalnym M. S. Wojsk" z dniem 1 bm. zostali mianowani następujący pułkownicy generałami brygady: Paszkowski-Krok Henryk, Dobrodzicki Jerzy, Czuma Walerjan, Szyling Antoni, Kasprzycki Tadeusz, Plisowski Konstanty.

Tymże samym „Dziennikiem Personalnym" następujący podpułkownicy mianowani zostali pułkownikami: Lawicz Wilhelm, Sokół-Sachin Mieczysław, Sadowski Jan, Bardel Maciej Euzebjusz, Borzęcki Roman, Świtalski Stanisław, Ajdukiewicz Adam, Hulewicz Bohdan, Rymkiewicz Mieczysław, Ulrych Juljusz, Surówka Edward, Schaetzel Tadeusz, Dreszer Rudolf Eugenjusz, Cybulski Wincenty Edward, Piątkowski Mieczysław, Abczyński Henryk, Turgalski Teodor, Mazurkiewicz Tomasz, Bociański Ludwik.

W marynarce wojennej komandorzy porucznicy: Frankowski Stefan II, Czernicki Ksawery mianowani komandorami.

Zmiany w dyplomacji.

Dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., Jackowski, z dniem 1 lutego obejmuje stanowisko posła polskiego w Brukseli.

Radca ambasady polskiej w Paryżu, Arciszewski, w drugiej połowie stycznia wyjeżdża do Rygi na stanowisko posła polskiego, na jego zaś miejsce do Paryża idzie, jak wiadomo, szef oddz. II. sztabu gen., płk. S. G. Schätzel.

Poseł polski w Rydze, Łukasiewicz, z dniem 1 lutego obejmuje stanowisko dyrektora departamentu konsularnego w centrali M. S. Z. na miejsce p. Babińskiego, który wyjeżdża na stanowisko posła polskiego do Białogrodu.

Sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie, p. Tytus Komarnicki, wyjeżdża dnia 5 b. m. do Rzymu na stanowisko I-go sekretarza ambasady przy Watykanie z tytułem radcy ambasady.

PRZENIESIENIA I DYMISJE STAROSTÓW.

Stanisław Gliszczyński, sekretarz sejmiku powiatowego we Włodawie, mianowany został starostą w Sandomierzu, starosta sandomierski, Władysław Rozmarynowski, przeniesiony został starostwo w Rawie Mazowieckiej.

Inż. Felicjan Rakiewicz, radca ministerjalny w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz dr. Stefan Szaniawski, naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Łucku, przeniesieni zostali z dniem 31-go grudnia 1928 r. w stan spoczynku. Dr. Jakób Krok, lekarz prowizoryczny w starostwie w Przeworsku, przeniesiony został w stan nieczynny.

Bank Gosp. Kraj. finansuje kolonizację w Peru.

Według doniesień z Warszawy. Rada Banku Gosp. Kraj. uchwaliła **wyasygnować kwotę 150 tys. dolarów na zapoczątkowanie polskiej kolonizacji rolnej w Peru, na terenach koncesji nad rzeką Ucayali, przyznanej p. Warchałowskiemu, a nabytej przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Teren wynosi 500 tys. ha lasu dziewiczego.** W myśl umowy z rządem peruwiańskim należy osadzić **w pierwszym roku 150 rodzin.** Plan kolonizacyjny przewiduje, że po osiedleniu na terenie koncesji tysiąca rodzin, **z których każda otrzymuje bezpłatnie po 30 ha gruntu wraz z narzędziami**, staje się Bank Gospodarstwa Krajowego właścicielem całego terenu koncesyjnego.

Filja Banku Gosp. Kraj. w Peru administrować będzie majątkiem, względnie dochodami z eksportu kawy i bawełny. Sprawą kolonizacji zajmuje się **specjalna komisja międzyministerjalna.**

Niezależnie od powyższej koncesji udzielił rząd peruwiański lwowskiemu syndykatowi rolniczemu **koncesji na 1 miljon ha.** Two to ma prowadzić kolonizację na własną rękę.

Ku autonomji Chorwacji.

Projekt dra Maceka.

Białogród 5/1. (PAT) **Dziś** przed południem zajęli radykali i demokraci stanowisko do projektu dra Maceka. Radykali odrzucili te projekty i wypowiedzieli przywódcy partji Dawidowiczowi zupełne zaufanie, wyrażając zdanie, iż mimo odrzucenia projektu dra Maceka, **ma być konsultacje kontynuowane.** Ma się również w czasie tego ciągu odbyć **próba osiągnięcia porozumienia z Chorwatami.** Podobne stanowisko zajmują także radykali. Przed południem dr. Macek został ponownie przyjęty przez króla na audjencji. Oświadczył on, że zaproponował **królowi utworzenie gabinetu neutralnego**, któryby cieszył się pełnem zaufaniem króla, przy czem rząd musiałby urzeczywistnić projekty dra Maceka, **dotyczące rozdziału państwa na kraje autonomiczne.**

Zamordowanie niemieckiego antropozofa.

Skrytobójczy zamach maniaka.

Norymberga, 5. 1. (PAT). Na przewodniczącego niemieckiego Towarzystwa antropozoficznego Dra Karola Ungera ze Stuttgartu dokonano w jednej z tutejszych sal wykładowych zamachu rewolwerowego. W chwili gdy dr. Unger zjawił się na sali, zaczajony u wejścia osobnik strzelił do niego 3 razy, trafiając go w głowę i piersi. Dr. Unger nie odzyskawszy przytomności, **wkrótce zmarł. Wśród słuchaczy powstała nieopisana panika. Sprawcę zamachu ujęto.** Jak się okazuje, jest nim niejaki Krueger, z zawodu mechanik, **który od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą.**

Król angielski jedzie na Rivierę

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.). „Chicago Tribune" donosi, że angielski minister spraw zewnętrznych zwrócił się do Nizzy **ażeby przygotowano apartamenty dla króla angielskiego**, któremu lekarze zalecili wyjazd na Riwjerę.

PUŁKOWNIK LAWRENCE ARESZTOWANY.

Wiedeń, 5. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu. Wedle doniesień **z Dialabad aresztowany został przez władze afgańskie płk. Lawrence pod zarzutem ułatwienia powstańcom przekroczenia granicy afgańskiej. Płk. Lawrence jest jedną z najbardziej romantycznych postaci wojny światowej.** Jako oficer służył on w armji arabskiej i **zorganizował pochód Arabów przeciwko Turkom. Rząd** angielski powierzał mu również **różne misje** tajne.

Wiadomości sportowe.

OLIMPJADA ROKU 1932.

Amsterdam 5/1. (PAT) **Holenderski komitet** olimpijski powziął oficjalną **uchwałę w kierunku wzięcia udziału w igrzyskach olimpijskich, które mają się odbyć w roku 1932 w Los Angeles w Kalifornji.**

MISTRZ BOKSU POBITY.

Edynburg 5/1. (PAT) Mistrz boksu **Europy** w wadze średniej, Leon Jacovacci **(Włochy)**, pobity został przez Franka Moody'ego w 5 rundzie.

O REKORD UTRZYMANIA SIĘ W POWIETRZU.

Los Angeles 5/1. (PAT) Samolot typu „Fokker" „Qestion Mark" z dniem Nowego Roku wystartował, celem pobicia **rekordu utrzymania się w powietrzu.** Utrzymał się on w powietrzu przez 90 godzin. Samolot jest w ten sposób **zbudowany, że może się utrzymać w powietrzu do** 60 godzin. Lotnicy spodziewają się pobić rekord hr. Zeppelina, wynoszący 112 godzin.

—ooo—

W ZAKOPANEM POGODNIE I MROŹNO.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego.

Stan obecny: Pogoda przyjemna, mrożno — 10°. Warstwa śniegu w Zakopanem 29 cm., w tem świeżego 2 cm., w Morskim Oku 75 cm., świeżego 3 cm., na Hali Gąsienicowej 71 cm., świeżego 1 cm.

Prognoza na dzień 6 b. m.: W dalszym ciągu pogodnie i mroźno drobne opady śnieżne.

MARJA Z SANECKICH

BOCHEŃSKA

żona inżyniera,

przeżywszy lat 32, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzona Świętemi Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3 stycznia 1929 r.

W głębokim żalu i smutku pogrążony mąż z synkiem po stracie najukochańszej i najlepszej żony i matki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 6 b. m. z importacją do kościoła parafjalnego w Limanowej o godz. 4 po poł. Eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy w Limanowej odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. o godz. 10-tej przed południem, o czem zawiadamiają stroskani Mąż z synkiem.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	40 „
Komunikaty po kronice	50 „
„ na 1-szej	60 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Pracownia dla Sztuki Kościelnej

Wykonuje:
Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
Feretrony,
Złocenia i srebrzenia
naczyń kościelnych, lichtarzy i t. p. galwanicznie i ogniowo.

Fr. Kopaczyński i Ska
Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

CHORZY
na kamienie żółciowe, wątrobę lub nerki, a używający do picia i potraw zalecaną przez lekarzy najlepszą oliwę francuską AUGUSTE GAL, mogą takową nabyć w handlach spożywczych, aptekach, drogerjach lub w reprezentacji p. f.

Ignacy Spira,
Kraków, ul. Poselska 18.
Ceny oryginalnych blaszanek z napisem AUGUSTE GAL a mianowicie: 1/2 litra zł. 6·—, 1 kg. netto zł. 11·—, 2 kg. zł. 20·—, 3 kg. zł. 27· , franco, miejsce przeznaczenia za pobraniem poczt.

Brzytwy z najlepszej stali dobiera do zarostu pod gwarancją nożyczki, scyzoryki, maszynki do włosów i t. p. — Przyjmuje również do starannego ostrzenia i reperacji, wszelkie artykuły w zakres nożownictwa wchodzące. — Szlifiernia „Szybkość“, Kraków, pl. Marackí 9. Firma Józef Zubikowski. 32 p

Kawę Herbatę Kakao
poleca po przystępnych cenach w najlepszych jakościach
Kazimierz BARTOSZEWSKI
Kraków, ul. Florjańska L. 49. 267
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

NA RATY!
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
Płaszcze damskie, Ubrania, Raglany, Palta, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki szkolne
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Florjańska 35, róg św. Marka. Tel 2329.

Bracia Albertyni
Kraków, ul. Krakowska 43.
Wykonują i posiadają stale na składzie
MEBLE GIĘTE
dla urzędów, zakładów, szpitali i domów prywatnych — w różnych fasonach i kolorach — przyjmują stare zniszczone stołki do wyplatania — posiadają meble stolarskie z własnej stolarni z Przemyśla — do sprzedania. — Cały dochód obracany jest na utrzymanie ubogich, kalek i bezdomnych starców. 1059



Druki parafialne i gospodarcze
poleca firma 6
Z. KUTRZEBA, Kraków, ul. Wiślna 11.

Przepuklinowe Pasy
pachwinowe, pępkowe, udowe
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi 1075
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Telef. 505.

Wytwórnia Wyrobów Artystycznych



z srebra i bronzu
JÓZEF i KAZIMIERZ SOBIK
Kraków, ul. na Gródku Nr. 2 A.
Wykonuję solidnie terminowo według własnych i dostarczonych wzorów. 151
Artystycznie cyzelowane: monstrancje, puszki, kielichy i wszelkie naczynia liturgiczne.
Kompletne zastawy i nakrycia stołowe. — Nagrody sportowe, puhary wieńce i t. p. Oprawia szkła i trofea łowieckie. Przyjmuję reperacje w zakres ten wchodzące.

Stacje Drogi Krzyżowej
(Obrazy Męki Pańskiej)
artystyczne reprodukcje na **płótnie, papierze** i ręcznie malowane, **w ramach** i bez.
Krzyże, figury, obrazy, ramy,
kanony na ołtarze, ampułki.
Na żądanie wzory i oferty. — Dogodne warunki zapłaty,
poleca
STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4.
187

Krakowska „Kawa Wolnego“
SŁODOWA
ŻYTNIA
„KAWIN“
FIGOWA
WIKTOR FR. WOLNY KRAKÓW, ul. Kościuszki 39-41.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Fischer ur. 1904, wydaną przez P. K. U. Kraków. 1119

MEBLE
amerykańskie biurowe
najtaniej, najsolidniej u firmy:
„JERRY“
Kraków, Florjańska 28. Telef. 14—16. 310



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW, św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Stare metale jak mosiądz, miedź i bronz **zakupuje** firma **FR. KOPACZYNSKI** Kraków, ul. Bracka L. 2

Kto pragnie uzupełnić swoje studja szkolne, lub rozszerzyć swoje wykształcenie, niech się zapisze na zbiorowe lub
korespondencyjne kursy
„WIEDZA“
zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krak. reskryptem L. II. 3288/27. zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać dziesiątkami świadectw dziękczynnych za skuteczną pomoc w nauce.
Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel. Kursy dzielą się na: **Kurs niższy** (3-4 kl.), **Sredni** (5-6 kl.) i **Wyższy** (7-8 kl.) i obejmują wszystkie typy gimn. i seminarjum naucz. Uczą tylko fachowe i to najwybitniejsze siły nauczycielskie.
Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie i wpisy przyjmuje
Zarząd Kursów Naukowych „WIEDZA“
w Krakowie, przy ul. Studenckiej 14. I. p.

Kamienicę 1 piętrową w śródmieściu sprzedam. Cena 7,000 dolarów. Wiadomość: Garbarska 4 Perfumerja. Tamże sprzedam piec gazowy sklepowy używany duży gubelin francuski. 2

Koszule frakowe, Krawaty, kołnierze najnowsze, kapelusze, szale, szelki i t. p. poleca najtaniej firma 1109
Au Bon Marchè
Kraków, św. Tomasza 20.

MIÓD
pszczelny — czysty
bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17, 10 kg. 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem
Eugeniusz BILIŃSKI
w Zbarażu. 241

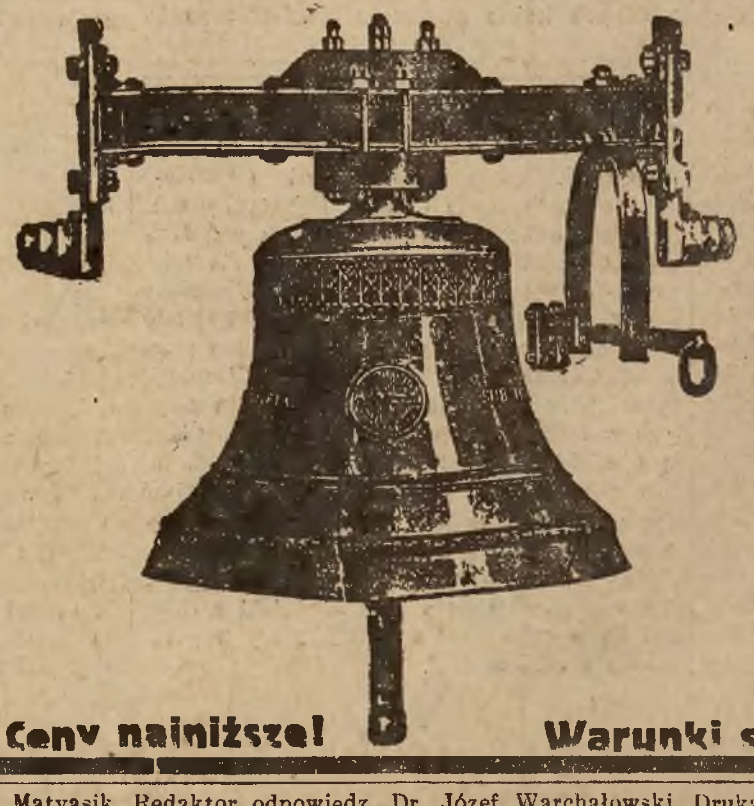
Kamienica 1 piętrowa dwufrontowa w rynku w Kalwarji Zebrzydowskiej z restauracją, pełną koncesją szynkarską i masarnią, do sprzedania. Zgłoszenia: Wawrzyniec Siepak, Kalwarja Zebrzydowska, Rynek 85. 4

Części domów przy Grodzkiej Nr 1 i 34 do sprzedania. Wiadomość Dembowski, Lubomirskich 5.

SALONIKI
otomany — garnitury klubowe — materace włosienne — łóżka blaszane — gotówką ratami. 1022
Łuszowicz, ul. Florjańska 44.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
AETERNITAS
Kraków, ulica Mikołajska L. 14.
Rok założenia 1892. Telefon 40-47.
obecnie pod nowem kierownictwem
urządza pogrzeby **od najskromniejszych do najwspanialszych,** czyniąc dla mniej zamożnych ustępstwa. Udziela kredytu. Przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. — Posiada na składzie **wielki wybór trumien i wieńców** sztucznych oraz metalowych. 146

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.